

# KURJER WILEŃSKI

## Zakłamaną walką między etatyzmem i prywatną inicjatywą

Po wyczerpaniu listy mówców, na zakończenie wczorajszego plenarnego posiedzenia Senatu R. P., zabrał głos p. wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, którego przemówienie poniżej podajemy:

Wysoka Izbo! Kilku panów senatorów zażądało odemnie jakgdyby rozproszenia przykrych myśli, które ich opowują. W sprawach publicznych jest moim obowiązkiem dawać wyjaśnienia i uspakajać każdą wątpliwość, o ile o na z rzetelnej troski o państwo wypływa. Jest rzeczywiście w kraju dużo defetyzmu, który często płynie z bardzo przyziemnych pobudek, ale istnieją również troski, które niewątpliwie wynikają z troski o przyszłość państwa i na to pytanie jest moim obowiązkiem dać odpowiedź.

### Walka o równowagę budżetu

PP. Senatorowie, jak zresztą i cały kraj, zdajecie sobie dobrze sprawę z tego, że **zagadnienie budżetu państwowego ma swoją dynamikę**. Tak jak stan równowagi, czy nadwyżek budżetowych, po szeregu lat utrzymuje się przez jakiś czas nieomal automatycznie, tak odwrotnie — opanowanie deficytu wymaga dłuższej walki i codziennej czujności. Dlatego też zawsze uczucie stawiam i stawiałem kwestję w ten sposób, że znajdujemy się w okresie walki o równowagę budżetu.

Stwierdzam, że cały i solidarny, w wysiłku rząd nie wywiesił białego sztandaru poddania się wobec ciężkiej sytuacji, a przeciwnie **walczy nadal z dość dużym powodzeniem o równowagę budżetu**.

W każdym razie — jeszcze raz stwierdzam — że **ani gospodarstwo narodowe, ani walucie od strony budżetu państwowego nie nie zagraża** i że właśnie fakt pozytywnych rezultatów w dziedzinie równowagi budżetowej był jednym z tych elementów, które pozwoliły postawić nowy plan inwestycyjny.

Jeżeli idzie o stałość waluty, to przy pomnę, że wzięliśmy na siebie zarządzenie bardzo niepopularne, w imię walki o stałość waluty. Gdybyśmy mieli jakieś kolwiek chęci operowania walutą, to oczywiście nie starzalibyśmy sobie codziennie tych tysiącznych i nieraz po ważnych trudności.

### Etatyzm i prywatna inicjatywa

Jest jeszcze jedno zagadnienie, które ciągle powraca w dyskusji. Mimo usiłowań, nie zdołaliśmy dotychczas postawić tego zagadnienia we właściwym świetle. Jest to zagadnienie etatyzmu i prywatnej inicjatywy.

Proszę panów. Jeśli mam szczerze panom powiedzieć, jaki jest mój stosunek do tego zagadnienia, to nie mogę powstrzymać się od zaznaczenia, że jest ono dla mnie — tak, jak zostało postawione — raczej komiczne, niż tragiczne.

**PRZYJACIELE PO FACHU I ŚWIATO POGLĄDZIE PANÓW SENATORÓW RADZIWIŁŁA I HAYMAN — JARECKIEGO**

często atakują mnie i podrzucają mi jakieś próby rozszerzenia etatyzmu. Muszę wyznać, że często muszę się bronić przeciw tym podrzutom etatystycznym jakie ze strony niektórych sfer gospodarczych otrzymuję.

### HISTORIA WYKUPU 7 RAFINERYJ.

W okresie mego urzędowania zastałem np. sprawę wykupienia przez skarbu państwa 7-u rafinerij spirytusu. Os-

wiadczyłem, że jestem przeciwny tej tranzakcji, gdyż nie widzę zdrowego sensu angażowania państwa w objęcia całego przemysłu ratyfikacji spirytusu.

Przyszli wówczas do mnie panowie przemysłowcy, prezentując mi rozmaite podpisy i przyrzeczenia poprzednich ministrów, mówiąc, że to musi być dokonane, gdyż oni mają całą sprawę omówioną z zagranicznymi bankami i stanie się straszną rzeczą, jeżeli te rektyfikacje nie będą przez państwo wykupione. Przez parę tygodni toczyła się zacięta walka o to kupno. Nie obroniłem się całkowicie. Skarb kupił jedną rektyfikację, ale nie kupił sześciu i szczytę się, że wbrew inicjatywie „prywatnych inicjatorów” nie rozszerzyłem tak mocno etatyzmu.

### GWARANCJE W BANKACH ZAGRANICZNYCH.

Przychodzą również do mnie niektórzy panowie i przynoszą mi całą koncepcję przejęcia gwarancji w bankach zagranicznych za kilkanaście fabryk włókienniczych. Pytam — jaka może być tego konsekwencja. Odpowiadają — że państwo obejmie kilkanaście procent udziału w tych fabrykach. Muszę się bronić przed tą tranzakcją i ponoszeniem przez państwo odpowiedzialności za te fabryki, choć atak o ich zetatyzowanie prowadzi ci ludzie, którzy jako swój ideowy sztandar wywieszają hasło prywatnej inicjatywy i antyetatyzmu. Jest więc coś fałszywego w tej zakłamej walce między etatyzmem i prywatną inicjatywą.

Nie odzegnuję się od słowa „etatyzm” i nie boję się tego słowa, zwłaszcza, gdy idzie o zasadniczy interes państwa i o jego obronę, która niekiedy na innej drodze nie może być realizowana. Ale tam, gdzie ten etatyzm przeczy zdrowemu rozsądkowi, gdzie wyrzyna państwu pieniądze zupełnie niepotrzebnie, odciągając je od innych istotniejszych celów, będę zawsze przeciwny etatyzmowi i będę go zawsze zwalczał.

Takich przykładów mógłbym zacytować cały szereg.

### SPRAWY EMERYTALNE.

Były wreszcie zapytania w sprawach emerytalnych. Chcę oświadczyć, że obecnie osobiście zajmuję się tem zagadnieniem i że dążę do tego, aby w jakiś sprawiedliwy sposób zagadnienie to rozwiązać. Jest ono bardzo skomplikowane.

Muszę w poczuciu odpowiedzialności ci dążyć do jakiejś zasadniczej reformy na przyszłość, a przy tej regulacji pragnę złączyć i to wszystko, co jest krzywdzące w dotychczasowym ujęciu sprawy.

### Odpowiedź na cierpkie uwagi i pouczenia

Proszę panów. Na zakończenie niech mi wolno będzie stwierdzić, że jako minister polski, a nie jako człowiek — bo jako człowiek jestem skromny i chętnie bym każdemu z panów ustąpił pierwszeństwa — nie mogę od każdego z panów przyjmować cierpkich wskazówek i pouczeń.

Panowie stawiają mi pytania, wywołujące ujemne skutki polityczne i go spodarcze w kraju i zagranicą, pytania mające wywołać niepokój.

Premier gen. Składkowski: celowo.

Sen. Hayman — Jarecki: niecelowo.

Premier Składkowski: celowo:

„CZAS” i „SŁOWO”.

Wicepremier Kwiatkowski: muszę zauważyć, że osoby i organa prasowe,

udzielające podobnie różnych nauk polskiemu ministrowi, muszą stanowić kartę czystą i muszą w stosunku do państwa uregulować w zupełności swoje zobowiązania.

Te pisma, które w ostatnich dniach najbardziej atakują, a więc np. „Czas”, „Słowo” pisma grupy konserwatywnej prawie wszystkie od szeregu lat nie płać podatku dochodowego, ale co więcej, — nie zapłaciły podatku z i. zw. „udziału drugiego”, t. j. za swoich pracowników (głosy: hańba). To jest przywłaszczenie i bezprawie.

Przed szeregiem tygodni zapowiedziałem w sejmie, że od 1 kwietnia będę się domagał płatności tych podatków i nalegałem wtedy z naciskiem, aby szczególnie te zaległości były zapłacone i wyrównane. Od tego czasu rozpoczął na mnie atak. Pisma robotnicze, chłopskie i urzędnicze płać podatki, może cie płacić i wy, panowie.

### KONCERT U PP. HAYMAN — JARECKICH.

Dostałem niedawno zaproszenie na koncert, urządzany przez p. hrabinę Potocką w salonach państwa Hayman — Jareckich. Kazałem sobie podać wykazy podatkowe pana senatora i okazało się, że w tych zeznaniach dochodu na urzędowym formularzu zgłasza on tyle co np. starszy radca ministerjalny (senator Hayman—Jarecki: w sprawie sprostowania proszę o głos).

Panowie oponenci. **Płaćcie podatki, spełniajcie swoje obowiązki względem państwa, a potem krytykujcie.** (Długo trwałe oklaski).

## Różnica zdań między ZSRR. a Anglią i Japonją na konferencji w Montreux

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Montreux. Konferencja poświęcona sprawie cieśnin, podjęła dziś dalszą dyskusję nad drugą częścią projektu tureckiego, dotyczącego konwencji, regulującej przejazd przez cieśniny okrętów wojennych.

Na zebraniu zaznaczyła się znaczna różnica poglądów między delegacjami angielską i sowiecką. Komisarz Litwinow zażądał mianowicie, by przewidywane w projekcie ograniczenia dotyczyły jedynie okrętów państw nieczar-

### Min. Beck udał się do Genewy

WARSZAWA. (Pat). Dziś rano wyjechał do Genewy minister spr. zagr. Józef Beck celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, a następnie w zgromadzeniu Ligi.

P. ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu p. Michał Łubieński, sekretarz osobisty p. Friedrich oraz kilku wyższych urzędników MSZ.

### Min. Kościółkowski w Wileńszczyźnie

Wczoraj pociągiem rannym przyjechał z Warszawy i udał się do swojego majątku Źrądkowice w pow. wileńskim minister Pracy i Opieki Społecznej p. Marjan Zyndram-Kościałkowski.

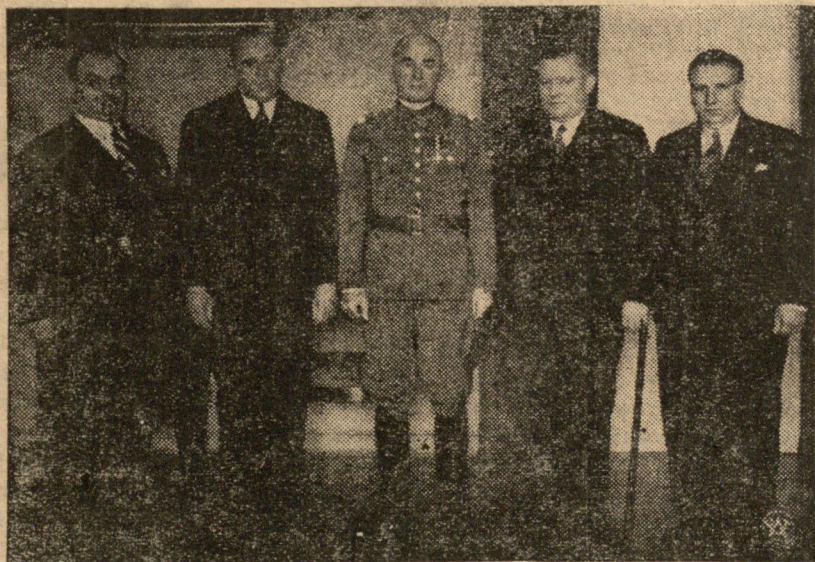
### Włoski wiceminister lotnictwa z rewizytą w Niemczech

BERLIN. (Pat). Dziś przedpołudniem wylądował tu podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa lotnictwa gen. Valle, który przybywa z rewizytą. Jak wiadomo, w r. 1933 premier Goering i podsekretarz stanu lotnictwa gen. Mild bawili z wizytą we Włoszech.

### Paciorkowski i Abramski powrócili do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Według wiadomości pochodzących ze źródeł oficjalnych, lotnicy polscy Paciorkowski i Abramski, którzy naskutek burzy lądowali w dniu 14 bm. w Mińsku, odbywając raid północno-wschodniej Polski, w dniu dzisiejszym opuścili Mińsk i w godzinach wieczornych przybyli do Warszawy. Samolot zostanie wydany władzom polskim i będzie przez transportowany koleją.

### Inwalidzi wojenni fundują maski gazowe i samochód sanitarny dla armji



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, przyjął prezydium Zarządu Głównego Zw. Inwalidów R. P. w osobach: (od lewej do prawej) wiceprezesa Stacheckiego, prezesa posła Wagnera, wiceprezesa Pajaka i skarbnika Woźniaka. Delegacja ta, wręczyła Naczelnemu Wódzowi uchwałę Zw. Inwalidów Wojennych R. P., postanawiającą ufundowanie dla jednego z pułków kompletu masek gazowych oraz samochodu sanitarny. —



# SENAT UCHWALIŁ PEŁNOMOCNICTWA

WARSZAWA. (Pat). Dziś przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie senatu dla załatwienia szeregu rządowych projektów ustaw, uchwalonych przez komisje senackie.

Na wstępie marsz. Prystor zawiadomił izbę, że od ambasadora W. Brytanji otrzymał pismo, donoszące o wyrazach wdzięczności ze strony króla W. Brytanji za uczczenie przez senat pamięci zmarłego króla Jerzego V-go.

Skolei ślubowania senatorskie złożył p. p. Stanisław Patek, i Zdzisław Wierzbicki.

Następnie zabrał głos p. prezes rady ministrów gen. Składkowski, który złożył następujące oświadczenie:

## Oświadczenie p. Premjera

Wysoka Izbo, byłoby niewątpliwie nadużywaniem czasu i cierpliwości izby gdybym ośmielił się powtórzyć moje przemówienie, wygłoszone przed paru tygodniami w sejmie. Prawa parlamentarne jednak są tak stare, a pewne formy tak przyjęte, że instynkt samozachowawczy mówił mi: musisz przecież coś powiedzieć. Starałem się jednak opanować go. Starałem się przejść nad tym instynktem samozachowawczym do porządku dziennego i mowy żadnej nie przygotowałem, bo Wysoka Izbo, było by to objawem szacunku tylko czysto zewnętrznego.

Ta mowa bardziej lub mniej szczęśliwie skomponowana, jak każda inna, zajmowałaby umysły słuchaczy przez dwa dni i zniszczyłaby szereg czcionek drukarskich. Poza tem nie miałaby żadnego wpływu na przebieg wypadków. Dlatego chciałbym prosić Wysoką Izbę, by uznała raczej moją dobrą chęć pracy, niż komponowanie nowych mów. Proszę więc Wysoką Izbę, by przyjęła do wiadomości tylko fakt objęcia przez zemnie z rozkazu Prezydenta i gen. Śmigłego szefostwa rządu i by zechciała mi w pracy mojej pomagać.

Tylko przy pomocy Wysokiej Izby uda się rządowi przeprowadzić, naturalnie nie wszystko cośmy chcieli, ale choćby część naszych zamierzeń. Ja ko pierwszą tę pomoc, nie chcąc drugi raz Wysokiej Izby nudzić wchodzeniem przezemnie na tę trybunę, proszę bardzo, żeby Wysoka Izba pomagała mi w uzyskaniu tych, tak jednak koniecznych pełnomocnictw.

Po przemówieniu p. premjera marszałek Prystor oświadczył, że gdyby kto z senatorów chciał zabrać głos w związku z powyższem przemówieniem, to dyskusję tę odkłada do rozprawy nad pełnomocnictwami.

Po oświadczeniu p. premjera izba przystąpiła do porządku dziennego.

## UCHWALENIE SZEREGU USTAW.

W dalszym ciągu posiedzenia Senat po dyskusji wprowadzając poprawki komisji, uchwalił następujące ustawy: 1) o paszportach, 2) nowelę do rozporządzenia Prezydenta o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, 3) nowelę do ustawy o wyścigach konnych, 4) o zalesieniu nieużytków, 5) o przyjmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne, 6) o Trybunale Stanu, 7) o ratyfikacji porozumienia celnego między Polską a ZSRR, 8) o ratyfikacji konfekcji walutowej między Polską a Holandją, 9) o ratyfikacji protokołu taryfowego polsko-norweskiego i polsko-estońskiego, 10) o dodatkowych kredytach na r. 1936—1937 związanych z reglamentacją dewizową, i pogrzebem Serca Marszałka w Wilnie, 11) o granicach państwa.

## DYSKUSJA NAD PEŁNOMOCNICTWAMI DLA RZĄDU.

Następnie izba wysłuchiwała referatu sen. Gołuchowskiego o projekcie ustawy o pełnomocnictwach. Referent zauważył, że połączone komisje prawnicza i budżetowa uważały, że uchwalenie pełnomocnictw jest w danych warunkach drogą najlepszą, a ponadto wyraziły do rządu gen. Składkowskiego głębokie zaufanie.

W dyskusji pierwszy zabrał głos

SEN. JESZKE,

omawiając sytuację w dziedzinie polityki zagranicznej. Sytuacja międzynarodowa ulega głębokiemu kryzysowi. Biorąc pod uwagę konflikt Moskwa — Berlin, który jest dziś jednym z najważniejszych sporów, należy uświadomić sobie, że Polska w stosunku i do Niemiec i do Rosji zajmuje stanowisko pełnej niezależności,

utrzymując jednocześnie pakt o nieagresji

Następnie przemawiał

SEN. BECZKOWICZ,

zaznaczając, że nowy rząd powstał pod hasłem obrony narodowej, a wsparł go swym autorytetem wódz naczelny gen. Rydz Śmigły który wezwał cały naród do czynnego współdziałania dla stworzenia obronności państwa. Społeczeństwo musi odpowiedzieć na ten apel.

Po wysłuchaniu planu gospodarczego, przedstawionego przez wicepremiera Kwiatkowskiego, w obu izbach rozległy się głosy krytyki. Mówca uważa, że zaletą tego programu gospodarczego jest jego realność, gwarantująca trwałość podwalin naszej waluty. Beczkowicz zapowiada głosowanie za pełnomocnictwami przedewszystkiem z tego względu, że mają one na celu wzmocnienie obronności państwa.

Nawiązując do wezwania wodza naczelnego mówca wskazał na ofiarności świata pracy, który ofiarowuje na FON. to, co ma, t. j. pracę, zaznacza przytem, że niestety stanowisko świata kapitału, jak dotychczas, nie jest równe stanowisku świata pracy.

Mówca wita gorąco zapowiedź reformy podatkowej, a przechodząc do omówienia planu gospodarczego, oczekuje oparcia się tej akcji o krajową konsumpcję i surowce. W programie obrony państwa wiele miejsca zajmuje zagadnienie bezrobocia, dlatego koniecznością jest wnikliwy stosunek inspekcji pracy i rządu do świata pracy. Podobnie konieczna jest walka systematyczna z analfabetyzmem, a nadto winny być poczynione wszelkie wysiłki w akcji wciągnięcia młodzieży do sprawy obrony państwa oraz wciągnięcia jej do pracy nad kulturą wsi.

W zakończeniu sen. Beczkowicz stwierdził, że rzucane przez rząd hasło surowego życia zostało z uznaniem powitane przez społeczeństwo.

SEN. MASŁOW

w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej Wołynia oświadcza, że stosunek ludności ukraińskiej Wołynia wobec państwa polskiego, jak i wobec potrzeby współżycia obu narodów, a także względem rządów pomajowych, które inkultuwają zasady Marszałka Piłsudskiego — jest pozytywny.

Mówca zwraca uwagę na konieczność załatwienia spraw religijnych ludności ukraińskiej, a dalej na racjonalne wykonywanie reformy rolnej i na konieczność dążenia do uprzedystosowania Wołynia. W końcu zapowiada oddanie swego głosu za ustawą o pełnomocnictwach.

Następny mówca

SEN. TROCKENHEIM

oświadczył że wobec dzisiejszego położenia Żydów w Polsce, zmuszony jest wstrzymać się od głosowania. W końcu zaapelował do rządu, by położył kres wyłroczeniom przeciwyżydowskim.

SEN. WIESNER

uważa, że państwo nie powinno żałować środków na zlikwidowanie bezrobocia. Mówca za powiada poparcie wszystkich wniosków, które będą szły w kierunku wzmocnienia obronności oraz zwalczania komunizmu.

Po przemówieniach sen. sen. Grajka, Radziwiłła i Leszczyńskiego, którzy opowiedzieli się za udzieleniem pełnomocnictw przemawiał

SEN. HEJMAN-JARECKI,

który zauważa, że nie należy zmierzać do aktywizacji życia gospodarczego przez nakładanie podatków i prowadzenie robót publicznych, wreszcie mówca twierdzi, że aktywizacja życia gospodarczego otrzymała ostatnio potężny cios w formie reglamentacji dewiz i zapytuje, czy prawdą jest, że komisja dewizowa odmówiła warszawskiemu towarzystwu kredytowemu ziemskiemu zezwolenia na przekazanie pieniędzy na

obsługę kuponów obligacji, ulokowanych na rynku francuskim i że odmówiła przekazania do St. Zjednoczonych kwoty na obsługę pożyczki ullenowskiej.

Prezes rady ministrów gen. Składkowski: czy pan długo takie defetystyczne pytania ma zamiar stawiać w ciężkiej sytuacji państwa? Wstyd.

Sen. Hejman-Jarecki: nie widzę...

Premjer gen. Składkowski: pan nie widzi ale ja widzę dużo rzeczy.

Sen Hejman-Jarecki: muszę się zwrócić do pana marszałka o obronę mowy. (Po chwili) wobec tego kończę swoje przemówienie temi pytaniami, które skierowałem.

Premjer gen. Składkowski: to są pytania.

Sen. Hejman-Jarecki: nie rozumiem pana generała.

Premjer Składkowski: no, ale ja rozumiem.

SEN. TERLIKOWSKI

uważa, że pełnomocnictwa są konieczne, a przechodząc do zagadnienia żydowskiego, sądzi, że nie można inaczej zdefiniować tego zagadnienia, niż to uczynił w kilku lapidarnych słowach pan premjer. Ekscesy antyżydowskie zostały potępione przez szereg mówców Polaków, orga-

## P. Premjer wydał nakaz obniżenia opłat administracyjnych

WARSZAWA (Pat). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, zarządzający obniżenie t. zw. opłat administracyjnych. W porozumieniu z ministrem skarbu najwyższa granica opłat została określona, jak następuje:

- 1) Za sporządzenie odpisu i poświadczenia jego zgodności z oryginałem 50 gr. za każdą stronę tekstu oryginału.
- 2) Za potwierdzenie tożsamości lub

nizacje polskie i prasę. Jeżeli chodzi o czynnik interesu, to słowa pana premjera o walce ekonomicznej oznaczają, że dopóki ta walka nie przekracza norm bezpieczeństwa, dopóty rząd nie może interwenjować.

W dziedzinie walki z akcją komunistyczną społeczeństwo oczekuje od rządu energicznej i intensywnej działalności.

Po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego w głosowaniu przyjęto ustawę wszystkimi głosami oprócz sen. Schorra.

MARSZAŁEK PRYSTOR

zawiadamia o wyczerpaniu porządku dziennego, poczem nawiązując do zwrócenia się do niego sen. Jareckiego w czasie przemówienia, oświadcza, że nie odpowiedział na nie, zdając sobie sprawę, że ostre przerwanie ze strony p. premjera, odpowiedzialnego za politykę państwa, było podyktowane przeświadczeniem bez pośredniej szkodliwości tego przemówienia dla sytuacji finansowej państwa. W tych warunkach p. sen. Jarecki słusznie przerwał swe przemówienie i w ten sposób nie wdając się w polemikę, zachował się odpowiednio do godności senatora.

Na tym posiedzenie zamknięto.

poświadczenie podpisu 50 gr.

3) Za poświadczenie, iż dany rolnik jest właścicielem gospodarstwa rolnego — 30 gr.

4) Zaświadczenie dla zakupu soli bydłowej, w zasadzie bezpłatne, najwyżej do 30 gr.

W tych związkach samorządowych, gdzie opłaty te zostały już ustalone w niższych stawkach, wyznaczone okólnikiem granice, w żadnym wypadku nie mogą spowodować podwyżki opłat.

## Ograniczenia towarowe i dewizowe mają na celu przejściową obronę naszych interesów

P. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman wygłosił na 12-ym międzynarodowym kongresie wełnianym w Warszawie w dniu 24. 6. 1936 r. następujące przemówienie:

„W imieniu rządu polskiego mam zaszczyt jaknajserdeczniej powitać 12-tą międzynarodową konferencję wełnianą na ziemi polskiej.

Fakt, że organizacja o tak szerokim zasięgu gospodarczym na rynku światowym, jaką panowie reprezentują, obrala sobie za miejsce obrad stolicę naszego państwa, niewątpliwie nie jest przypadkiem, lecz dowodem, że Polska m. in. stanowi ważny czynnik w rozwoju handlu i przemysłu wełnianego, a zarazem i wytwórczości własnego surowca.

W zaraniu swojem przemysł wełniany Polski opierał się na poważnej produkcji krajowej wełny, która w latach dawnych stanowiła jeden z ważnych artykułów produkcji rolnej polskiej i która była automatycznie naturalną podstawą powstawania i rozwoju naszego przemysłu. — Zniszczenia, jakich doznały ziemie polskie w okresie wielkiej wojny światowej, niemniej jak i nowe przyzwyyczajenia szerokich rzesz konsumentów do nowych gatunków tkanin wełnianych, doprowadziły nas do konieczności zaopatrzenia się w odpowiedni surowiec poza granicami Polski. Ewolucja w tym kierunku wywołała taki stan, że Polska, aczkolwiek ma przyrodzone warunki hodowli nawet wysokiej gatunkowości wełny krajowej, zmuszona jest obecnie opierać olbrzymią większość swej produkcji na surowcu zagranicznym.

Organizacja panów została powołana do życia w momencie kiedy międzynarodowe stosunki handlowe opierały się jeszcze na statucie, względnie swobodnej wymiany towarowej. Tymczasem, jak panom wiadomo, już od wielu lat istnieje dążność do przedstawiania struktury gospodarczej poszczególnych państw.

Polska, jako ostatni może z krajów, który bronili się przed nawałnicą wszelkiego rodzaju ograniczeń, utrudniających wzajemną wymianę towarową międzynarodową, dopiero niedawno zmuszona była do zastosowania pewnych, bardziej stanowczych, środków kontroli. Jak panowie doskonale orientują się — i te środki nie miały tendencji ograniczenia produkcji i wymiany. System swej kontroli zastosowany do przywozu, Polska oparła na KONIECZNOŚCI ZRÓWNOWAŻENIA I ZRACJONALIZOWANIA SWYCH OBROTÓW, mając przytem na celu ich stałe zwiększenie nie zaś ograniczenie.

W związku z powyższem mogę stwierdzić, z całą stanowczością, że te ograniczenia towarowe, które w miarę zacieśniania się możliwości wymiany towarowej na rynku światowym, były w ostatnich latach przez Polskę stosowane, jak i ostatnio wprowadzone ograniczenia dewizowe, miały i mają za swój cel PRZEJŚCIOWĄ OBRONĘ NASZYCH ŻYWOTNYCH INTERESÓW, w szczególności obronę przed powszechnie stosowanymi restrykcjami w dziedzinie handlu zagranicznego w świecie.

Z przeglądu naszych bilansów płatniczych wynika że ich struktura jest w swej istocie zdrowa i że skutkiem tego polska wymiana towarowa może spokojnie rozwijać się dalej bez obawy, by w rezultacie kontrola dewiz mogła temu przeszkodzić.

Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że obrady panów, którzy reprezentujecie tak liczne ośrodki gospodarcze w zakresie dostaw surowca, jak i wymiany gotowych artykułów, przywrócą się do ożywienia i rozwoju obrotów towarowych na rynkach światowych.

W tem przeświadczeniu życzę panom jak najpomyślniejszych wyników ich prac i rozważań i ogłaszam 12 międzynarodową konferencję wełnianą za otwartą.

## Zjazd Międzynarodowej Federacji Wełnianej

WARSZAWA. (Pat). W dniu 24 bm. otwarty został w Warszawie przy dużym udziale przedstawicieli zagranicznych zjazd międzynarodowej federacji wełnianej.

Na otwarcie zjazdu przybył w otoczeniu wyższych urzędników p. minister przemysłu i handlu, Antoni Roman.

## Bandycki napad w Myślenicach

KRAKÓW, (PAT). — W uzupełnieniu wiadomości z dnia wczorajszego o napadzie szajki przestępczej na mieszkanie starosty i sklepy w Myślenicach, dodać należy, że, jak to za rządzone śledztwo ustaliło napadu tego dokonał niejaki Adam Doboszyński, prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Nar. na powiat krakowski.

Zorganizował on w nocy w majątku swym Chorowie w pow. krakowskim zebranie członków Stronnictwa z paru kół w ilości ponad 100 osób i osobiście poprowadził ich do Myślenic z zamiarem rozpoczęcia ekscesów.

W drodze część namówionych do ekscesów przez Doboszyńskiego ludzi opuściła go, wracając do domu, tak, że do Myślenic przybyła grupa, składająca się z kilkudziesięciu osobników, którzy pod kierownictwem Doboszyńskiego do-

puścili się szeregu zbrodniczych ekscesów, rabując parę sklepów oraz urządzając napad na mieszkanie starosty oraz okradając je doszczętnie.

Dokonano też napadu na posterunek P. P. skąd skradziono pewną sumę pieniędzy oraz parę karabinów przechowywanych dla potrzeb PW. i WF. Po zaalarmowaniu sąsiednich posterunków P. P. banda opryszków pod wodzą Doboszyńskiego skryła się do pobliskich lasów, gdzie ją zaarządzony pościg oddziałów policyjnych otoczył.

Część rozproszonych bandy już schwytano. Wśród niej znajduje się znany działacz Str. Narodowego niejaki Marjan Wachała z Krakowa.

Dalsza likwidacja resztek bandy z przywódcą Doboszyńskim w toku.



# Nie oceniać bułeczek pieniądzem

Onegdaj pisaliśmy o wzruszającej wizycie w naszej redakcji dwóch dziewczyn, które przyniosły pudełko groszaków na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. „Słowo“ wydrukowało wczoraj artykuł red. Mackiewicza, który mówi o bezsensie podobnego czynu, gdyż gdyby wszystkie dzieci polskie złożyły podobną sumę, zbierałoby się zaledwie 315 tys. złotych, a więc pozycja niezmienne mała, jeżeli chodzi o potrzeby naszych zgrojeń.

Red. Mackiewicz powiada, że nie można wyrzucać pieniędzy na rzeczy niepotrzebne, a jednocześnie kazać dziewczynkom składać groszaki zamiast śniadania. Że nie jest to polityka godna wielkiego narodu. I słusznie! Red. Mackiewicz powołuje się na fakt przez naczenia 50 tys. zł. na fundusz stypendyjny dla młodzieży niezamożnej ze wsi, jako na przykład trwonienia podatkowych pieniędzy. Nie wydaje się nam, by przykład był fortunny. Pisaliśmy nie dawno o dworcu na Porubanku; to są właśnie kategorie wydatków, na których musimy oszczędzać, tu właśnie musimy zaciskać pasa. 50 tys. zł. to suma równieć bardzo mała, jeżeli chodzi o budżet Min. Spraw Wojskowych, a stosunkowo duża, jeśli chodzi o umożliwienie zdolnej, a biednej młodzieży dalszego kształcenia się.

Red. Mackiewicz mówi, że nie dziewczynki muszą odejmować sobie bułeczek, lecz raczej wielcy dygnitarze państwowi. „Słowo“ broniło w swoim czasie zwiększenia uposażeń wyższych stopni, kosztem niższych. Cieszymy się, że zmieniło zdanie w tej sprawie. Oczywiście, że góra dobrze uposażona musi przedewszystkiem świecić przykładem surowości życia i tylko wtedy zdobędzie pełne zaufanie całego narodu. Na to zgoda.

Nie chodzi nam o propagandę odejmowania sobie od ust bułki przez biedaka, który rzadko tę bułkę widzi. Ostatnio gen. Rydz-Śmigły nie przyjął obńczek pp. Bronisławowskiego Halamów z Lublina, przysłanych na rzecz obrony narodowej. Dziś jeszcze nie jest to potrzebne. Może kiedyś będzie konieczne. Wtedy cały naród polski będzie musiał wyrzec się bułek i najdroższych swych pamiątek. Dziś ma to inne znaczenie.

Owe małe bułeczki, czy obrączki — to symbol. Piękny i wzruszający symbol. Nietylko silna armia, nietylko wielki postęp gospodarczy, ale przedewszystkiem duch całego narodu decyduje o jego potędze. Przedewszystkiem heroizm i wyrzeczenie się. Dziś nie jest on potrzebny w stopniu tak wysokim. Ale dziś szukamy tych sił, szukamy tych wartości, któreby mogły złączyć w jedno cały naród polski. Akcja na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, ta goto-

wość społeczeństwa, które się poderwało na apel, jest piękna i twórcza. Jest głęboko wychowawcza. Nie ze względu na sumy, które się zbierze. Ale właśnie ze względu na umiejętność wyrzeczenia się, na gotowość do heroizmu. Red. Mackiewicz mówi z przekąsem, że gdyby wszystkie dzieci polskie zebrały sumę podobną do tej, zaoszczędzonej na bułeczkę, zbierałoby się tylko 315 tysięcy złotych.

Jestem nauczycielem i wiem, że częściej nauczyciel dla zewnętrznego efektu, dla przypodobania się władzy, potrafi zmusić dzieci do jakiegoś zewnętrznego wysiłku, do składki czy ofiary, bez ich prawdziwej i dobrowolnej zgody. Czy tak było z temi dziewczynkami nie wiem, ale myślę, że nie. Widziałem je, jak do naszej redakcji przyszły. Były niewątpliwie dumne, że przyniosły te groszaki na Obronę Narodową. Była to duma piękna, były to prawdziwe patriotki. Jesli by wszystkie dzieci polskie do browolnie złożyły podobną ofiarę (ofiara nie w sensie jałmużny, lecz w sensie wyrzeczenia się, w sensie ofiary z siebie) byłoby to nie 315 tys., nawet nie 315 milionów. Dowodziłoby, że rośnie pokolenie, któremu można będzie Polskę powierzyć bez obawy, że rośnie pokolenie, gotujące się do heroizmu. Ludzie starzy, starzy nie wiekiem, lecz duchem, boją się wyrzeczenia, boją się ofiary. Ludzie ci nie dla Polski zrobić

nie potrafią. Młodzi pragną heroizmu, tęsknią do heroizmu, tęsknią do wyrzeczenia się, byle za niem stała naprawdę wielka idea, wielki cel. Nikt nie chce ponosić ofiar, nie chce cierpieć i ograniczać się, gdy wie, że jego ofiara będzie wydana na cel podobny luksusom w Porubanku. Ale ten potrafi rzucić narodem, kto potrafi porwać go do ofiar, kto potrafi go wychować w duchu ofiarności i wskazać jednocześnie cel prawdziwie wielki, cel wspólny wszystkim Polakom.

Dlatego dobrzeście zrobili dziewczynki, żeście ofiarę swoją złożyły. Dziś niema jeszcze tej ostatecznej konieczności. Możecie i powinnyście następną bułkę zjeść w spokoju. Ale winnyście pamiętać, i wy i każdy, kto chce nosić miano Polaka, że Polska może zażądać od was ofiar bardzo ciężkich. Że na te ofiary wraz z wami cały naród zdobyć się musi. Że do tego trzeba być gotowym.

**Pro domo mea.** Artykuł ten jest pierwszym artykułem polemicznym, jaki na łamach naszego pisma piszę w stosunku do „Słowa“. Dlatego chcę wyraźnie powiedzieć, że nie piszę go dlatego, że mam wiele zastrzeżeń w stosunku do tego dziennika. Osobiście uważam red. Mackiewicza za dziennikarza bardzo zdolnego i bardzo odważnego. Sam mam wiele mu do zawdzięczenia, z je

go artykułów uczyłem się dziennikarstwa. Mam wrażenie, że wiele rzeczy mamy wspólnych, jeśli nie w metodach „Słowa“ na które trudno się mi zgodzić, to przynajmniej w jego tezach. Przykład: trafia mi bardzo do przekonania wiele tez z polityki zagranicznej, wiele tez z odcinka ukraińskiego. Ale są i różnice i to różnice najbardziej zasadnicze. Chodzi przedewszystkiem o zagadnienia społeczne. „Słowo“ będzie z reguły broniło każdego właściciela fabryki, każdego właściciela majątku, każdego człowieka społecznie uprzywilejowanego, z wyjątkiem może urzędnika. Exemplum: sprawy ludzkie. „Słowo“ nie rozumie, że czasy się zmieniły, że Polskę można budować tylko w oparciu o najszersze masy, że zobywatelizowanie szerokich mas, to zjednanie ich dla idei Polski przeciw międzynarodowym ideom komunistycznym i socjalistycznym. Ale trzeba tym masom uczciwie postawić, jaka jest ich rola w Polsce, jakie są ich prawa i obowiązki, trzeba by one czuły, że nie są parjasami, lecz tymi, którzy są solą ziemi. Tego „Słowo“ nie rozumie i tu się rozbiegamy zasadniczo. Wystąpienie o bułeczkach, mimo że może nawet szlachetnych intencji, jest wystąpieniem demagogicznym, jest chwyttem politycznym, co z zakończenia artykułu widać wyraźnie. „Słowo“ miewa czasem szlachetne frazesy demokratyczne, ale zasadnicza linja, którą forsuje, bardzo daleko od prawdziwego demokratyzmu odbiega. Dzisiejszego, nowoczesnego demokratyzmu niesposób budować na liberalizmie gospodarczym, czy politycznym. Liberalizm ten jest właśnie antiliberalny. Z liberalizmem Wielkiej Rewolucji Francuskiej wyrosła uprzywilejowana klasa Forsytów i póki będziemy na nim opierali nasze linje postępowania politycznego, będziemy rozcinali społeczeństwo na „liberalną“ górę, i walczące z liberalizmem dół międzynarodowe.

Dygresja się rozrosła. Ale przy tym pierwszym artykule polemicznym chcę wyraźnie wykreślić po jakiej linji nasze polemiki ze „Słowem“ pójdą, gdzie są nasze punkty graniczne.

Red. Mackiewicz ma skłonność do polemik osobistych i konkurencyjnych. Te jego skłonności obniżają poziom życia wileńskiego. Tego rodzaju polemiki nie chcielibyśmy prowadzić. Natomiast zawsze chętnie podejmujemy polemikę ideologiczną.

Antoni Gołubiew.

## 100.000 zł.

na nr. 18933

Główna wygrana I-ej klasy padła w kolekturze

# A. Wolańska

Wilno, Wielka 6

Niniejszem komunikujemy, że w dniu 26 b. m. **odwiedzi Wilno Kierownik Oddz. Turystyki Sowieckiej p. I Grynberg.** Informacje w sprawie XI Aukcji Futrzarskiej, Festiwalu Teatralnego, oraz sposobu sprowadzania krewnych z ZSSR. do Polski nadane będą w dn. 26 b. m. w godz. 11—14 i 18—20, P. B. P. ORBIS, Mickiewicza 20, tel. 8-83, 13-13.

**TEATR NA POHULANCE**

Dziś o g. 8.15 wiecz.

**WUJASZEK JAŚ**

Ceny zniżone

## Nad polami wsi mgła płowa wisi

Naszem zdaniem autor zamieszczonych niżej smutnych rozważań upraszcza sobie sposób wyjścia z sytuacji, którą umie trafnie i plastycznie przedstawić, jeżeli sądzi, że na wszystkie biedy zaradzi tylko jeden środek — reforma rolna. Uważamy, że środek tego nie wystarczy. Zgadza się, że jest potrzebny. Red.

75%.

Ta tematyka przynosi ból. Jest, jak ropiejąca ciagle rana. Gdzieby nie dotknąć — dotykamy w czule miejsce. Bez trudności można trafić w najważniejszy, najboleśniejszy punkt.

Jak powszechnie wiadomo Polska należy do krajów wybitnie rolniczych. Prawie 75 procent naszej ludności stanowią t. zw. rolnicy, więc ludzie, trudniący się uprawą ziemi i z niej żyjący.

Pierwszorzędne znaczenie posiada fakt, w jakich warunkach bytują te masy wiejskie, co jest ich namiętnością i do czego one dążą. By wyrobić sobie zdanie o pewnym zjawisku — zawsze musimy spoczątku to zjawisko poznać.

**WIEŚ I MIASTO.**

Przez takie sprecyzowanie ułamka

zagadnienia nie chcę spłycać całej sprawy. Każdy dziś wie o różniczkowaniu się wsi i miasta. Zestawianie przeto różnorodnych (już samych w sobie) komleksów mogłoby się wydawać niebezpieczne. Jeżeli jednak dochodzi tu do konfrontacji — to w tym celu, by poznać stan rzeczy raczej od zewnątrz. Idziemy w tym wypadku po linji najmniejszego oporu, ale niezawsze ta droga jest bezpłodna. W poznawaniu wszystkich dziedzin życia ogromną rolę odgrywa obserwacja. W wyobraźni więc ustawiamy „jak na dłoni“ obok siebie wieś i miasto.

Odrębne te dwa „światy“ łączy sieć teczka dróg. Drogi prowadzą w rozmaite strony. Najczęściej parokrotny powóz z dworu trzęsie się na bruku centrum, na bruku śródmieścia. Szkapa chłopskiej furmanki dociera przeważnie tylko do przedmieścia. Dalej nie ma poci. W rzadkich wypadkach „do urzędu“, albo „na rynek“.

Zazwyczaj jednak jakiś Chaim już na rogatkach zabierze chłopu kilka pudów zboża lub kopę jaj „po rynkowej cenie“. U innego Sruła na przedmieściu można kupić soli albo trzewiki. I po interesie. Do domu dobrze, szybko, wrócić... Niekiedy „dalej“ gna ciekawość. Ale „miastowym ludziom“ pokazać się

wstyd w zgrzebnych portkach i bluzie Przedmieście — to prawie wieś, tu czło wiek między swoimi. Pokrzyknąć, wylać się, jechać jak kto chce — nikt nie zabroni. „W gorodzie“ auta i autobusy. Nie tą stroną... protokół. A z czego za płacisz? Odsiadawać niebardzo przyjemnie...

To prawda, że żyjemy w czasach o gólnego zubożenia. Nawet w miastach do domów o reprezentacyjnych frontach powoli przedostaje się (marazie „tylnym chodem“) bieda. Istnieje przecież ogromny odsetek zdecydowanej miejskiej biedoty. Lecz nie rzuca się to wszystko samo w oczy. Wiele skrywają sutereny, wiele blichtr. Dla „zwykłego przechodnia“ objawami nędzy miejskiej są kościotrupy sterczących po rogach i bramach żebraków. We wsi natomiast znajdziemy nędzę na każdym kroku, nie potrzeba wędrować do rogu.

Biorąc, jako sumy rozmaitych składników, wieś i miasto — wypadnie nam określić (nie nowina zresztą), że wieś pod względem materialnym stoi u samego dna i w porównaniu do niej miasto jest niebem.

**CHLEB, KARTOFLE I SAMOGON.**

Nie chodzi o to, by we wszystkich możliwych przypadkach odmieniać słowo

wo nędza. Ale darujcie, kto może pisać „o gruszkach na wierzbie“, gdy doskwiera głód. Gruszki smakuja tylko po obie dzie.

Obiad — to słowo obce dla chłopu. Wystarczy jeść raz na dzień, ale i tego niema. Teraz już są młode kartofle, zi ma rozmaicie bywało. Bywało, że przez kilka dni niemal nic nie bywało. Co dzienny chleb... bez chleba.

Na paru hektarach ziemi kilkunastoosobowa rodzina. Oznacza to z tych paru hektarów nic dla siebie nie mieć. Nie chaty, a szopy. Niebacznie zaproszony ogień zamienia wszystko w mgnienu o ka w kupę węgla...

Tylko ogień nie od... zapalki. To przesada, to „robienie sensacji“, o krajaniu zapalki na cztery części. W powszechnem zastoso waniu są krzesiwo, hubka i krzemień, czasem zapalniczka.

Daleko od chat w życie czy jęczmie nio kwadracik... tytoniu, „samosiejki“. Na machorkę może sobie pozwolić „ary stokracja wiejska“. Na machorkę i na chleb. Przynajmniej pod dostatkiem. Bo reszta mieszkańców też chleb jada, ale niestale. Głównym pokarmem są kartofle. Czasem dzieci „przejeżdżają się“ i puchną, lecz od czegoż matka? Żeby pilnowały. W czasie żniw trudno. Radzą jednak jakoś sobie. Na rzysskach namio



# Niemcy kręcą film o powstaniu listopadowym

## Wrażenia z Ostrołęki

Powstanie listopadowe przeszło do historii nie tylko polskiej, ale w ogóle całej Europy. Skrzynecki, Bem, Radziwiłł, Dwernicki, 3 płk. ułanów, kozacy — słowem: krew, prześladowania, ale jednocześnie nadzieja, iż może nareszcie kiedyś Polska odzyska wolność.

Przeszło z górą sto lat. Organizowane są obchody powstania listopadowego. Młodzież w szkołach uczy się historii. Wpajany jest patriotyzm.

Obecnie Niemcy kręcą film o powstaniu w Ostrołęce.

Niemcy mając doskonale postawioną propagandę. Mistrzem jest min. Goebbels — prawa ręka kanclerza Hitlera.

Niemcy nakręcają pierwszy historyczny film polski w wersji niemieckiej.

Jestem w Ostrołęce w czasie roboty. Operatorzy reżyser, trochę chłopów, aktorzy i ułani.

Ułani w historycznych strojach z roku 1831 wyglądają wspaniale. Dokoła mowa niemiecka. Ułani — też mówią po niemiecku, bo główne role grają artyści: Willy Birgel, Wiktor Staal, Renne Deltgen, Heinz von Clere, Berthold Eliecka i słynna Urszula Grabley, która występuje w roli polskiej dziewczyny.

Ostrołęka, to małe miasteczko. Stacjonuje tam jeden z pułków ułańskich, który pomaga technicznie „Ufie“ do nakręcania charakterystycznych momentów.

Ma to być film propagandowy pod tytułem „Ritt in die Freiheit“ w dosłownym tłumaczeniu na język polski brzmi: „Jazda do wolności“. Tytuł polski nie został jeszcze określony i nie jest pewne, czy film ten otrzyma wersję polską.

Nakręcanie tego filmu i w ogóle zmontowanie go pochłonie kolosalne sumy, które Niemcy już wyasygnowali.

Niemcy chcą na swych ekranach pokazać, jak naród Polski walczył o wolność, w pierwszym rzędzie z Rosją, z kozakami. Chodzi im zapewne o wykazanie silnego ducha narodu.

Jest w tem pewien paradoks: Niemcy, którzy śpiewają „Deutschland, Deutschland über alles“ mają jednocześnie propagować potęgę narodu polskiego, który dopiął swego — odzyskał wolność.

Chodzi im zapewne o podkreślenie siły narodowej w ogóle — na przykładzie polskim.

Możemy się dziwić — dlaczego wybrano Ostrołękę?

Plenery mogłyby być nakręcone również do brze i w Niemczech, bo rzeczka zawsze się znajduje, domki (wybudowane przez filmowców specjalnie w Ostrołęce) też można byłoby postawić, gdyby na miejscu nie było charakterystycznych.

Chciano tu odtworzyć możliwie autentyczne tło polskie.

Niektóre piosenki w filmie śpiewane będą po polsku. Scenariusz napisany został bardzo interesująco. Zatwierdziło go Biuro Historyczne przy M.S.W.

Potrzeba autentyczności zmusiła filmowców do nakręcania w Polsce, na miejscu wypadków. Nie liczone się z kosztami.

Słów kilka o samym nakręcaniu. Film — to

można praca. Poszczególne sceny nakręcane są po kilkanaście razy.

Na wózku metalowym jeździ aparat kinowy i kręci. Stoją potężne jupitery. Jaskrawe światło słońca nie wystarcza. Trzeba jeszcze sztucznie oświetlać.

Ruch — niczem w Hollywoodzie.

Wszyscy są pod potem. Praca trwa prawie cały dzień, a kręci się już kilka tygodni.

Wracając z Ostrołęki rozmawiam z dyrektorem „Ufy“. Są zadowoleni — wszystko dobrze

idzie. Są wdzięczni ułanom z Ostrołęki za pomoc. Cieszą się, że sprzyja pogoda, a jednocześnie nie zaznaczają, że „Ufa“ we Francji kręci 15 filmów z życia Francuzów.

Pytam dlaczego narazie zaniechano nakręcania filmu w języku polskim. Brzmi dziwnie, gdy ułan polski mówi po niemiecku, gdy cały szwadron na niemiecką komendę dosiada koni.

W każdym bądź razie film jest ciekawy. Chciałbym zobaczyć go na ekranie.

Jarosław Nieciecki.

### ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

## DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
Kwasowęglowe  
TLENOWE  
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

### Dyskusja międzynarodowa o naukowości rasizmu

Co to jest rasa? Według A. Rosenberga, czołowego teoretyka hitlerizmu „rasa to jest zewnętrzna strona duszy“. To bardzo piękna definicja Ale co to jest dusza? — O to spierają się teologia i psychologia. Jąst to pojęcie bardzo sporne przynajmniej w nauce. Do jakiej dziedziny nauki należałoby w takim wypadku zaliczyć teorię rasizmu — Do biologii, oczywiście. Twierdzą tak przynajmniej teoretycy hitlerizmu (por. E. Lehmann „Die Biologie im Leben der Gegenwart“, Muenchen 1933). Jednak biologowie, poza granicami Niemiec oraz niemieccy biologowie emigranci, nie uznają naukowości tej teorii.

Kwestionują podstawowe twierdzenie o czystości i niezmiennym charakterze ras ludzkich, a tem bardziej o hierarchii wartości ras. Zdaniem przeważającej części badaczy dziedziności, wszystkie istniejące grupy etniczne są bardzo mieszanego pochodzenia, a charakter ras

jest wynikiem krzyżowania się wpływów dziejczyń i otoczenia, czyli ulega zmianom. Sprawa ta na wniosek 30 miarodajnych amerykańskich badaczy dziedziności ma być przedmiotem obrad VII międzynarodowego kongresu badaczy dziedziności, który ma się odbyć w Moskwie, w sierpniu 1937 roku. Sprawą tą na wniosek ówczesnego profesora jeńskiego uniwersytetu Schaxela miał się zająć kongres niemieckich badaczy dziedziności, ale, ze względu na zgłuchszaltowanie nauki niemieckiej po dojściu Hitlera do władzy, dyskusję przeniesiono na płaszczyznę międzynarodową. Były kolega prof. Schaxela E. Zehmann w Voelkischer Beobachter z dnia 17 maja b. r. ogłosił napaściwy list pod adresem prof. Schaxela, w którym szczególnie podkreślił, że już sama okoliczność, iż prof. Schaxel poślubił Żydówkę, świadczy o braku świadomości rasowej.

Mimo to, prof. E. Lehmann deklaruje gotowość biologów narodo-socjalistycznych wystąpienia w każdej porze i każdym miejscu w obronie naukowości rasizmu.

Bardzo to miło ze strony biologów hitlerowskich, że gotowi są dyskutować nawet z mężami niearyjskich żon. Ciekawa to będzie dyskusja, jeżeli „gdziekolwiek i kiedykolwiek“ do niej w ogóle dojdzie... Sp.

### NA MARGINESIE

#### Wenecja w Wilnie

Wenecja — to dla nas, dla zwykłego śmieśelnika, miasto niedościgłych marzeń.

Znamy conajwyżej z filmów. Ludzie jeżdżą na gondolach między domami, na ulicach lśni srebrna laska wody...

W czasie karnawału i zabaw miasto wygląda, jak bajka.

Wilno nie jest portem (nawiasem mówiąc wielu tego chciało), na brak wody jednak też nie możemy narzekać. Gęsto rozsiane są po Wileńszczyźnie jeziora i rzeczki.

No i Wilja. Nocy przedwczorajszej Wilja była magiczna. Nadbrzeża wyglądały, jak panorama Wenecji.

Powietrze drgało od światła. Co kilka minut wybuchały rakiety z trzaskiem na tle nieba. Rzekę cięły w jasne pasma smugi reflektorów. Wszystkie przystanie huczały muzyką. Na falach majestatyczny korwódek łodzi i kajaków...

Noc skrzętnie zatała szarżę życia. Nawet oczy wszystkich świeciły, jak... latarki elektryczne i „patrzyły na świat przez różowe szkła“.

A ile humoru i śmiechu. Poprostu salwy. Oto walka kajaków. Pierwszy ma zwinniejszą załogę, to też po kilku sekundach zatapia nieprzyjaciela. Na brzegu ryk zadowolenia.

— Dobrze mu tak, niech spoczątku nauczy się...

Po rzece płyną wianki, obok po ulicach płyną tłumy.

Stanowczo zamało mamy takich imprez, takich chwil, kiedy zadowolenie, śmiech i wesołość jest chlebem nie dla jednostki, ale dla wszystkich... amik.

### Ekspedycja archeologiczna do pow. nowogrodzkiego

Dziś z ramienia Muzeum Archeologii Przedhistorycznej USB. wyjeżdża na teren powiatu nowogrodzkiego ekspedycja archeologiczna, która w ciągu kilku dni będzie rozkopywała cmentarzysko kurhanowe koło majątku Siohda, należącego do pp. Czeczotów. Cmentarzysko temu grozi w obecnej chwili zagłada, ponieważ znajduje się ono na gruntach włościańskich, przez co czonych pod uprawę roślin.

### Na Fundusz Obrony Narodowej

W dniu 21 b.m. odbył się w Głębokiem Powiatowy Zjazd Pracowników Samorządowych, na którym zapadła jednogłośnie uchwała opodatkowania się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1,5 proc. na przeciąg 8-miesięcy. Zebrana kwota wyniesie około 2500 zł.

### Walka z nosacizną u koni

W celu walki z nosacizną u koni na terenie powiatu brasławskiego delegowano 10-ciu lekarzy weterynaryjnych, którzy w grupach po 2 lekarzy, przeprowadzą badania koni w powiecie w ciągu półtora miesiąca. Konie chore będą zabijane natychmiast po pierwszym badaniu, ko nie zaś podejrzane o chorobę będą poddane po nownemu badaniu przez lekarza specjalistę po upływie 3 tygodni.

Konie są doprowadzane do punktów spędu w 99 — 100 proc., co świadczy o zrozumieniu ludności konieczności walki z nosacizną.

Te jednostki, którym się nie powiodło, które nie zdołały przebrnąć przez barjer egzaminów i opłat — czy to z powodu braku warunków materialnych, czy to wprost z braku zdolności — stanowią element aspołeczny (oczywiście jak w pierwszym wypadku — jest wielu ideowców). Przeważnie jednak „niedouki bez posady“ odbywają swą „drogę powrotną“ na wieś po żer. Szarpani rozpaczą zawiedzionych nadziei i niespełnionych marzeń, upodleni mędzą, zarażeni brudem miasta — transportują ten bagaż „zdobyczy“. Przyjmuje, wita ich straszna rzeczywistość. Potęgują ją, czynią wprost koszmarną, rozpowszechnianiem przywiezionego, nabytego syfilisu.

Dziś wsie, objęte tą chorobą, niby pożoga, nie należą do wyjątków. Przy braku elementarnej higieny i profilaktyki proces ogólnego gnicia pogłębia się. Zwiększają go dziewczyny, które wędrowały do miasta „na służbę“, a nie znajdując jej, staczały się na bruk.

### JAK SIĘ WIEŚ BAWI?

Tak, jak ludzie tragiczni. Zaczyna się od zabawy, a kończy się na dramacie. Znamy powszechnie epilogi „wieczorynek“, bodaj żadna nie odbyła się jeszcze bez krwi. Skąd ta zbrodnicość?



ty — kołyski. Gdy dziecko krzyczy uparcie — makiem łatwo uspokoić. Dorosli „uspakajają sobie nerwy“ samogonem. „Konkurenci monopolu“ mają na wet niezły dochód, lecz jak już trafi w ręce, to posiedzi... Dlatego nie każdy „pędzi“, pić, to owszem.

### SZKOŁY I ŻYCIE SPOŁECZNO - OŚWIATOWE

Wieczorem starzy: „Nu, można powiedzieć“. Szkoła urzędu przedstawienie. Młodzież rozmątniona. Starsi odnoszą się z rezerwą: „pa jakuju chaleru czas tracić. Lepiej wyspałibysia“. Wy prowadzanie z tego wniosku o „głupocie chłopów“ byłoby nonsensem.

Nie o to chodzi, że nie chodzi, że nie pójdzie na jakieś „Na posterunku“. Chodzi o to, dlaczego? Dlatego, że impreza jest mu obca. Nie skutkuje tu żadna propaganda. Chyba, jeżeli każą...

Lecz ktoż może kazać człowiekowi, którego jedyną legitymację stanowi praca, podniesiona do setnej potęgi, by szedł tam, gdzie nie chce. I jaki byłby z tego skutek?

Skąd wiać takiego lekarstwa, by sam zechciał?

Anto podnieść stan materialny i kulturalny. Łatwo powiedzieć: podnieść. Toż podnosili. Spółdzielnie, mleczarnie,

kasy Stefczyka, kółka rolnicze. Podnosili nieraz... pieniądze z kas tych instytucyj organizatorzy. Działacze społeczni swoich kleszeni, manipulanci „pracy dla ludu“. Dźwięczne słowo: defraudacja. Po imieniu: kradzież. Zakradł się (i przekradł się) jeden łotr (gdyby jeden) i rusztowania całego domu roboty gromadzkiej w gruzach. Po paru latach wychodzi taki z więzienia „jakgdyby nigdy nie“, udziałowcy zaś „zbankrutowanej spółdzielni“ będą siedzieli jeszcze przez wiele lat po uszy w długach.

Zjawisko defraudacji jest nagminne. Ruje nie tylko pojedyncze wsie, ale całe gminy.

Tamten okrzęcił na narzędziach pożarniczych, ten na centryfugach, ów znów zawałił całą kasę...

I jakże później tłumaczyć, że „w jedności siła“, że „ruch spółdzielczy — to odrodzenie wsie“.

Przy pomocy nieżyciowych, papierowych sztuczek na amatorskiej scenie szkolnej?

Każda młodzież jest zapalna jak proch. Młodzież wiejska nie jest inna. Wyżyła przesądów i pesymizmu starszych — chętnie garnie się do rozmaitych kół i czytelni. Jakże jednak bolesne są obcane skrzydła tych wiejskich ptaków złotopiórych przez życie.



## Wieści z Nadbałtyki

### WYBRZEŻE POLSKIE

— PRACE PRZY BUDOWIE PORTU W WIELKIEJ WSI posuwają się w szybkim tempie naprzód. Dotychczas wykonano już następujące roboty. Wbito przeszło 4 tys. sz. pali dla mola zewnętrznego zachodniego i wschodniego. Zasypano kamieniem około 14 tys. mtr. sześć. Wnętrza tego mola zabezpieczono mola na dnie od stron zewnętrznych materacami z faszyń i narzutami kamiennymi na długości ok. 120 m. b. W środku jednego i drugiego mola wykonano ściankę podłużną z pali drewnianych na długości ok. 100 m. b. Dla umocnienia brzo gu po stronie wschodniej portu wykonana została ścianka szczelna z pali drewnianych na długości około 120 m. b. Wybudowana również została bocznicą kolejowa oraz tor zapasowy o łącznej długości 1.845 m. b. oraz wykonano prawie całkowicie roboty ziemne pod drogę dojazdową do portu.

— W MAJU R. B. OBROTU RYBNE wykazały znaczny spadek, co tłumaczy się martwym sezonem okresu letniego. Ogółem import przez Gdynię wyniósł 402 tonn towarów rybnych, z czego przypadła na port rybacki 257 t., a na port handlowy — drobniak — 145 t. Przez port rybacki 2 statki norweskie przywiozły 209 t. so lonych śledzi norweskich, 27 t. śledzi zamrozo nych, 11 t. tranu, 10 t. oleju rybnego i mniej sze ilości innych towarów. Do portu handlowe go towary rybne nadeszły 22 statkami. Z portu rybackiego wysłano do kraju 28 wagonów to warów rybnych.

### LITWA

— MINISTER CZAPLIKAS O WYPADKACH W KOWNIE. W związku z ostatnimi wypadka mi, zamieszkała w Kownie część nowoobranych przedstawicieli Izby Pracy wyłoniła ze swego grona delegację z kilku osób, która w ubiegłą sobotę została przyjęta przez Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Czaplikasa.

Minister wyraził delegacji ubolewanie spo wodu ostatnich wypadków, jakie miały miejsce w Kownie. Zdaniem gen. Czaplikasa wypadki zostały wywołane przez czynniki, mające na ce lu wywołanie niepokojów i burzenie porzą dku społecznego w kraju.

Jak wynika z oświadczenia Ministra Spraw Wewnętrznych w czasie incydentu zostało are szowanych 170 osób. Obecnie pozostaje w are szcie około 50 osób, większa część których, o ile w czasie dochodzenia nie zostanie im dowiedzi on udział w zamieszkach, będzie zwolniona.

Minister oświadczył, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaproponowało przedsiębior stwom, aby zapłaciły robotnikom za czas straj ku, ponieważ się wyjaśniło, że robotnicy przy stąpili do strajku wprowadzeni w błąd. Mini sterstwo poczyniło kroki, aby przedsiębiorstwa nie zerwały umów o pracę z robotnikami, któ rzy przystąpili do pracy nie później niż w po niedziałek 22 bm. Robotnicy, którzy do tego cza su nie przystąpili do pracy nie otrzymają żad nej pomocy ze strony instytucji rządowych, o ile przedsiębiorcy wypowiadzą im umowę.

— UCHYLENIE ZAKAZU CHODZENIA W NOCY. Jak donosi „Dzień Kowieński“ Komen dant Wojenny m. Kowna i pow. ppłk. Tawle czus uchylili zakaz chodzenia w nocy w m. Kow nie i na przedmieściach.

— ZAMIAST JANOWA — „PANERIS“. 21 b.m. odbyło się w Janowie przy udziale Prezy denta Państwa obchód święta narodowego. W związku z świętem uchwalono przemianować miasteczko „Janów“ na „Paneris“. Pismo zau waża, że sprawa nadania nowej nazwy miastecz ku wywołała wśród miejscowych działaczy oży wiony spór.

— ZAKOŃCZONO PODLICZANIE GŁOSÓW W WYBORACH DO SEJMU. W ub. sobotę w nocy zakończono podliczanie głosów, oddanych podczas wyborów do Sejmu w największym okręgu wyborczym — okręgu Szawelskim. W okręgu tym największą ilość głosów uzyskali:

## Nowa ortografia będzie obowiązywała w szkołach już od nowego r. szkolnego

WARSZAWA (Pat). Rozporządze niem z 24 czerwca r. b. minister wyznań religijnych i oświecenia publicz ne go wprowadził w szkołach, począwszy od 1 września 1936 r. zasady nowej or tografii, uchwalone przez Komitet Or tograficzny Polskiej Akademii Umiejęt no ści, a ustalone w wydawnictwie: uchwa ly komitetu ortograficznego Polskiej A kademii Umiejętności, Kraków 1936.

## Jutro jedziemy do Gdyni

Jutro o godzinie 16.55 wycieczka Prasy Wileńskiej wyrusza do Gdyni na Święto Morza.

Luksusowy wagon barowy i osobny dancingowy będą miłą atrakcją w po dróż. Rozkład jazdy pociągu naszego przedstawia się następująco:

Pociąg przybywa do Grodna o godz. 19.18, do Białegostoku o godz. 20.50, do Warszawy (na Pradze) o godz. 0.15, do Gdyni — 8.50.

Powrót z Gdyni dnia 29 czerwca o godz. 20.45, w Warszawie (Praga) po ciąg będzie o godz. 5.10, w Białymsto ku o godz. 9.00, w Grodnie o g. 10.41, w Wilnie 13.30.

Na dworcu w Gdyni oczekiwać nas będą przedstawiciele „Orbisu“ i wskażą miejsca noclegów, oraz podadzą dokład ny program imprez.

Minister Rolnictwa Putwinski, rolnik Buożis, Gubernator Kraju Kłajpedzkiego Kurkauskas, Żakauskas, rejent Kaweckas i in.

Wobec zakończenia podliczenia głosów we wszystkich okręgach wyborczych, wkrótce zo stanie ogłoszony urzędowy spis posłów obra nych do nowego Sejmu.

### ESTONJA

25 B.M. CAŁA ESTONJA UROCZYŚCIE BĘ DZIE OBCHODZIŁA DOROCZNE ŚWIĘTO ZWYCISTWA. Prezydent Państwa po zapale niu symbolicznej pochodni przemówił do ohy wateli przez radio, a członkowie „Kaitseleiti“ (Strzelec) przemówienie to rozniosą na rowe rach i motocyklach do wszystkich miasteczek i wsi. Po powrocie strzelcy złożą raport Pre zydentowi.

### FINLANDJA

— PRZESYŁKI DO FINLANDJI. Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie nowe wydanie ta rify towarowej bezpośredniej polsko-łotewsko- estońskiej. Taryfa ta zawiera przepisy, umoż li wiające odprawę za bezpośrednim listem prze wozowym przesyłek, przeznaczonych do Fin landji lub pochodzących z Finlandji, drogą ko lejowo-morską w transzycie przez Łotwę, Eston ję oraz porty w Tallinie i Helsingforsie.

### SZWECJA

— POPRAWA KONJUNKTURY W SZWECJI, następująca od paru lat, wywołuje ciągle spa dek bezrobocia. Liczba zarejestrowanych bez robotnych wynosiła w kwietniu r. b. 47.000 osób wobec 61.000 osób w styczniu r. b. i 75000 osób w kwietniu r. ub.

Wydana równocześnie instrukcja o kreśla sposób wprowadzenia nowej or tografii, którą wprowadza się zasadni czo we wszystkich klasach (oddziałach) szkół ogólnokształcących, klasach i kursach szkół zawodowych oraz w szko łach wieczornych dla dorosłych od po czątku roku szkolnego 1936—37. Do stosowania zasad nowej ortografii nale ży uczniów wdrażać stopniowo.

Program ten również będzie wysta wiony w Orbisie w Gdyni.

Prosimy zgłaszać się już w dniu dzi siejszym do „Orbisu“, Mickiewicza 22, po odbiór kart uczestnictwa.

### Karty uczestnictwa do Gdyni

dla P. T. Czytelników, którzy kosz ta wycieczki opłacili w „Kurjerze Wi leńskim“ już są do odebrania w Admi nistracji (Bisk. Bandurskiego 4) w godz. 9—15.

### ZAKŁAD WODOLECZNICZY

przy Lecznicy Litewsk. Stow. Pomocy San. w Wilnie, Mickiewicza 33a, tel. 1777  
Wszelkie zabiegi wodolecznicze, jako to: wanny, douche, natrysy, leczenie metodą d-ra Zniniewicza.  
Czynny od g. 7.30 do 9 r. i od 5—7 w.

### TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wlec.

### JAPOŃSKI ROWER

Ceny niższe

## Zjazd inspektorów rybackich

Wczoraj rozpoczął w Wilnie obrady zjazd in spektorów rybackich urzędów wojewódzkich i izb rolniczych, poświęcony aktualnej obecnie sprawie podniesienia gospodarki rybnej.

Obrady odbyły się w lokalu Izby Rzemieś niczej. Na pierwszy plan obrad wysunęły się sprawy związane z wprowadzeniem w życie no wej ustawy rybackiej. Dużą uwagę poświęcono zagadnieniu ustalenia obwodów rybackich, zmianie rozporządzenia o ochronie ryb i ra ków, współpracy samorządu rolniczego z wła dzami administracyjnymi w dziedzinie zary biania jezior oraz projektowanej struktury orga nizacyjnej w rybactwie.

Wczoraj uczestnicy zjazdu zwiedzili sklepy hurtowej i detalicznej sprzedaży ryb wileń skiej spółdzielni producentów ryb.

W dniu 25 bm. o godz. 20 uczestnicy zjazdu przybywają do Brastawia.

Wycieczka w dniu 26 bm. zwiedzi jeziora: Strusto, Snudy, Obabie, Pocię, Niedrowo i Niespisz, położone na terenie powiatu brastaw skiego, poczem w godzinach popołudniowych tegoż dnia uda się na teren powiatu postaw skiego.

## Wzdłuż i wszerz Polski

Niebyszałe zachowanie się ludności wobec pożaru.

W czasie pożaru, jaki wybuchł w miejscowo ści Żegocin koło Jarocina, ludność nie tylko nie przystąpiła do ratunku, ale poturbowała przyby łą ochotniczą straż pożarną. Policja aresztowała głównego sprawcę zajścia. Pastwą płomieni pa dło 8 budynków, które, jak się okazało były ubezpieczone.

### Nowe źródło wód gorzkich.

W Truskawcu odkryto nowy źródło wód gorz kich „Barbara“, który jest drugim źródłem solanek gorzkich w Polsce. Źródło ten daje wo dę gorzką o silnym stężeniu, która zależnie od rozcieńczenia odpowiada mniej więcej składom różnych wód gorzkich jak Hunyadi-Janos, Frie drichshall, Klesingen, Marjenbad i Karlsbad. Ba dania stwierdziły, że woda ze źródła „Barbara“ działa podobnie, jak wymienione wody zagran i czne i służy tym samym celom leczniczym.

### Nagły zgon młodego księcia von Pless.

Na zamku w Pszczynie zmarł najmłodszy dziedzic wielkiej fortuny księcia von Pless (Pszczyny), 26-cioletni syn jego Bolko hr. Hoch berg, ożeniony, jak wiadomo, że swoją maco chą, córką markiza hiszpańskiego de Silva Arci collar. Pogrzeb odbędzie się w czwartek.

Należy nadmienić, iż swego czasu ślub zmar lego hr. Hochberg ze swoją macochą wywołał olbrzymi rozgłos. Hr. Hochberg przez dłuższy czas utrzymywał z macochą bliższe stosunki w wyniku których przyszła na świat córka. Po wyjściu na jaw całej afery, ks. von Pless prze prowadził proces rozwodowy, a wówczas hr. Hochberg ożenił się z macochą i adoptował cór kę. Ponieważ kodeks niemiecki nie zezwala na małżeństwo z macochą, hr. Hochberg w czasie swej bytności w Niemczech został za przestęp stwo to aresztowany.

### Żubry w lasach pszczyńskich.

Hodowla żubrów w lasach pszczyńskich, pe dlegających zarządowi przymusowemu, powie k szyla się o dwie sztuki z tegorocznego przyrostu naturalnego. Stan liczbowy żubrów w lasach pszczyńskich wynosi obecnie 13 sztuk. Poza tem iasy pszczyńskie wypożyczły do puszczy Biało wieskiej jednego stadnika.

### Heine Medina powraca.

W ostatnich tygodniach w Przemysłu wy stąpiło szereg wypadków Heine Medina, t. j. paraliżu dziecięcego. Od kilku lat są to pierw sze wypadki tej strasznej choroby, w południu wej Polsce.

## Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Stow. Szkoły Średniej w Brastawiu

podaje do wiadomości, iż w kl. I, II, III i IV Gimnazjum nowego typu są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania wraz z metryką urodzenia, świa dectwem szczepienia ospy i zaświadczeniem o zdaniu egzaminu przyjmuje kancelaria Gimnazjum w Brastawiu.

Oplata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

**Dozbroić Polskę na morzu!**

Czyżby krwiożerczość była u chłopów we krwi?

Wiew żywicy od lasów, poszum sre brzystych rzek, woń sianokosów...

Za zakoszony metr sianokosu, za „woranie się w miedzę“, za bydlę, któ re zrobiło krok na grunt sąsiada — od płaca się „w naturze“.

„Rozdzielanie ziemi“ — to rozdzie lanie ran. Proces rozdrabniania się wła ności postępuje szybko naprzód. Ludzi ciągle przybywa, ziemi zaś nie. Kilkuhe ktarowy kawał gruntu pozwala dzielić się do pewnych granic. Ziemia nie gu ma — nie rozciągniesz.

Wąskimi pasmami biegają „sznury“ W sumie jakieś parę hektarów. By cała rodzina mogła żyć — ktoś z rodziny musi nie żyć. W decyzji pomaga samo gon lub denaturat. Dłatego pozabawowe świty rumienia się kolorem krwi.

### WIEŚ JEST MODNA.

Pewnie. Zwłaszcza teraz w okresie letnim, w okresie urlopów i wyjazdów na letniska.

„Wieś jest modna“ — to tytuł arty kułu p. H. Romer-Ochenkowskiej, dru kowanego w „Kurjerze“ z dnia 31 maja b. r. Jest w tym artykule bardzo trafny uryw ek, który warto powtórzyć na tem miejscu:

„Mówi się wiele i pisze o progra mach i piękne wypracowuje projekty, a całe zagadnienie można od fundamen tów ująć symplicystycznie tak: pozwól cie tym ludziom jeść do syta, tylko jeść, a obudzi się w nich i radosna twór czość, i zdolności organizacyjne, znik nie apatia, zaczęli sami sobie dawać ra dy, mniej wydziejnie pieniędzy na instruk torów i zbawców, mniej wydatków na więzienia i procesy, nabyte siły wieśni ka przeleją się w pola i ogrody, spłyną do kas i organizacyj, wzbudzi się zarad ność, zniknie apatia, zaczęli wieśniak jest bardzo zdolny, ale ze stanu pierwotno ści wyjść nie ma możliwości. Należy mu po móc w jego chęci wydostania się wyżej, ale ta pomoc powinna iść od dołu, od najprostszych jego potrzeb, a nie jak do tąd naogół było, przygodnie, od góry z wierzchu...“

Co to znaczy „pozwólcie tym lu dziom jeść do syta“? Jak pozwolić, kie dy nie mają czego jeść?

W chlewie krowa ryczy, nie dlatę go że dużo mleka daje, ale dlatę go, że głod na. Na jakiej ją łące paść, gdy tej łąki niema?

### KULTURA DLA WSI.

Nazwą kultury obejmujemy to wszy stko, co da się zamknąć w ramach pro

dukcji ducha. A więc nauka, literatura, muzyka i t. d. Słowo kultura (z łaciń kiego) oznacza: umiejętna uprawa roli.

Rząd w szeroko zakrojonym planie ma przyjść wsi z pomocą. „Kultura dla wsi“ — to hasło ostatnich dni.

O jakże jest potrzebna silna ręka w budowaniu szkół (fachowych!), a słaba ręka w... ściąganiu podatków.

Niewątpliwie „wykłady“ rozmaitych instruktorów, naprzykład o higienie, nie nie dadzą, nie przyniosą nic, jeśli słu chacz nie będzie miał czego higienicznie jeść. Co mu po znajomości działania so ków trawiennych żołądka, kiedy ten żo łądek trawi swe ściany.

### CYFRY I POEZJA.

Dochodzę do akordów końcowych. Wzrasta z dnia na dzień t. zw. głód zie mi (czy nie jest on przyczyną głodu chle ba?), a jednocześnie drzemią w Polsce, kraju wybitnie rolniczym, rozległe ob szary.

Według spisu ludności z 1921 r. („Ma ły Rocznik Statystyczny“ r. 1935) było u nas 3 miliony 262 tysiące gospo darstw rolnych. W tem gospodarstw li czących:

|              |           |
|--------------|-----------|
| do 2 ha      | 1.109.000 |
| od 2 do 5 ha | 1.002.000 |

|                 |           |
|-----------------|-----------|
| od 5 do 20 ha   | 1.045.000 |
| od 20 do 50 ha  | 76.000    |
| od 50 do 100 ha | 11.000    |
| powyżej 100 ha  | 19.000    |

2 miliony 111 tysięcy rodzin mało rolnych chłopów musi ścisnąć się na 5 i pół milionach ha, podczas gdy tylko 19 tysięcy obszarników siedzi na conaj mniej trzy razy większej ilości ziemi, bo dochodzącej do liczby dobrych kilku nastu milionów hektarów.

Jan Kasprowicz, poeta chłopski, powiedział:

„Jest w ludzie siła niespożyta, zbawienie leży pod siermięgą, niby w popiele skra ukryta. Choćby ostatnią płuc potęgą dmuchajmy w tę skrzę Bożą, aż łun spłonie wstęgą!“

Można powiedzieć inaczej:

W sinego zmierzchu obroży ogniki w chatach wsi.

Topole ostre, jak noże,

wbite w mgłę co nad polem wisi..

Anatol Mikułko.



## Inż. Wacław Głazek



dotychczasowy prezydent m. Łodzi, a od 1 lipca prezes Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. urodził się 26 września 1886 r. w Sandomierzu.

Srednie wykształcenie pobierał w progimnazjum sandomierskim, w gimnazjum radomskim (relegowany w r. 1902—3 za podarcie portretów cesarskich) i w gimnazjum częstochowskim (relegowany w 1904—5 r. za strajk szkolny).

Od 1904 r. należał do Koła Młodzieży PPS. Frakcja Rewolucyjna. Od 1905 r. był członkiem Frakcji Rewolucyjnej PPS, pracując w technice bojowej i organizując transporty broni, materiałów wybuchowych i „bibuły“ przez granicę i w mieście.

W 1905 r. jako wolny słuchacz uniwersytetu w Charkowie, bierze udział w walce na barikadach przy uniwersytecie.

W 1906 r. jako ekstern zdobywa maturę i na czele grona Polaków wyjeżdża na studia na Wydział fizyko-matematyczny do Kazania. Bieżyście czynny udział w życiu społeczno-politycznym kolonii polskiej, jest prezesem Kasy Koła Samopomocy Studentów-Polaków, organizuje Koło Młodzieży PPS i Koło Pomocy Więźniom i Zesłańcom Politycznym, oraz — w życiu młodzieży rosyjskiej. Przenosi się do Petersburga, gdzie po zdaniu egzaminu konkursowego do trzech instytutów (technologicznego, górniczego i komunikacji) wstępuje do Instytutu Inżynierów Dróg i Komunikacji. Wznawia organizację utrzymując stały kontakt z Tytusiem Filipowiczem, s. p. „Michałem“ Sulkiewiczem, Minkiewiczem i inn. Jest członkiem młodzieży Postępowo-Niepodległościowej i „Filarecji“ od 1910 roku utrzymuje kontakt ze Związkiem Walki Czynnej, werbując i wysyłając młodzież akademicką do Strzelca, ułatwiając przejazd przez granicę do Krakowa członkom Z. W. C., m. in. s. p. Tadeuszowi Hołowcy i s. p. Kazimierzowi Kamieńskiemu.

W 1914 roku zdobywa absolutorium Instytutu i w związku z wybuchem wojny światowej, jako łącznik Sulkiewicza dla prac i obserwacji na terenie armii rosyjskiej, wstępuje jako jedynorodny do wojska. Po ukończeniu Wojskowej Szkoły Inżynierji w Iłorze, bierze udział w wojnie z Niemcami, walcząc z odznaczeniem pod Baranowiczami, Naroczem i Skrobowem. Nie tracąc kontaktu z Sulkiewiczem, bierze udział w rewolucji rosyjskiej i jako delegat IV Armji jest uczestnikiem Zjazdu Rad Żołnierskich i Robotniczych w marcu 1917 roku w Petersburgu. We wrześniu 1917 roku wstępuje do I Korpusu Polskiego. Walczy pod Bobrujskiem, bierze udział w zdobyciu twierdzy, zostaje zastępcą i później placowcem twierdzy Bobrujskiej, prowadząc werbunek powołańców. W kwietniu 1918 r. wyjeżdża do kraju, wykorzystując transport do przemytu broni krótkiej, materiałów wybuchowych dla P. O. W. w kraju. Występuje czynnie w noc z 21 na 22 maja 1918 roku do walki z Niemcami. Z rozkazu s. p. płk. Lisakuli przedzierając się do Kijowa i zostaje komendantem I Oddziału Lotnego Komendy Naczelnej III POW, tworzy jako instruktor kursy minerskie, prowadzi dywersje na tyłach niemieckich. Podczas wywiadu zostaje aresztowany i internowany przez Niemców w Podwórsku, Brześciu i Kaliszu, skąd ucieka i zostaje aresztowany w Łodzi. Odesłany przez Niemców etapem pod nadzór do Częstochowy, wstępuje do szeregów POW Okręgu IX pod komendą Małskiego. Wyślany do Warszawy bierze udział w rozbrojeniu Niemców, a po powrocie do Częstochowy pełni kolejno funkcje zastępcy komendanta Okręgu IX pod komendą Małskiego. Wyślany do Warszawy bierze udział w rozbrojeniu Niemców, a po powrocie do Częstochowy pełni kolejno funkcje zastępcy Komendanta Okręgu IX, szefa sztabu Okręgu i dowódcy Częstochowskiego Bataljonu POW, z którym w dniu 13 grudnia 1918 roku składa przysięgę — jako II bataljonem 27 p. p. Na czele bataljonu w dniu 1. I. 1919 r. wyrusza na front wołyński, walcząc pod Hrubieszowem, Włodzimierzem Wołyńskim, Pawłowiczami (ranny), Luckiem, Brodami, Radziwiłowem i Podkamieniem. W sierpniu 1919 r. odkomenderowany zostaje na kurs dowódców baonów do Rembertowa, po ukończeniu którego reorganizuje 19 kompanię saperów kolejowych w Łodzi, wyrusza jako dowódca pół baonu saperów kolejowych na okupację Pomorza, walcząc później pod Borysowem, Płocą i Kalinkowiczami. Mianowany dowódcą V bataljonu kolejowego i dowódcą grupy kolejowej wezła Kalinkowicze, na czele 6 kompanij kolejowych i pociągów pancernych bierze udział w ofensywie na Dniepr pod Rzeczą i w defensywie pod Dębliem, ewakuując linie kolejowe Rzeczą — Brześć — Chem i uprowadzając tabory szerootorowe za Wisłę. Podczas natarcia w 1920

## Uprawomocnienie się uchwał III-go Ogólnopolskiego Soboru Staroobrzędowców

Minister Wyznań Religijnych i Oświec. Publ., zgodnie z art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o stosunku Państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego, nie posiadającego hierarchii duchownej, uznał dokonany na odbytym w Wilnie, w dniach 17 i 18 lutego b. r. III-cim Ogólnopolskim Soborze Staroobrzędowców, wybór na 5 lat (1936—1941) prezesa i 14 członków Rady Naczelnej Staroobrzędowców i 6-ciu zastępców członków tejże Rady, w osobach pp.:

Arseniusza Pimonowa jako prezesa i jako członków: Borysa Pimonowa, Teodora Kuźniecowa, Józefa Andrejewa, Jerzego Pimonowa, Jana Romanowa, Jefima Prokofjewa, Jewgrafa Siemionowa, Isaja Jegorowa, Anfinogena Jermolajewa, Michała Biriulina, Dymitra Samozwanowa, Piotra Gołubowa, Grzegorza Daniłowa, Nikifora Bartoszkina;

oraz 6 zastępców członków Rady Naczelnej pp.:

Józefa Mażuto, Aleksę Zielenkowską, Pimena Pietrowa, Jana Michajłowa,

Andrzeja Maściulina, Pachomja Antonowa.

Jednocześnie minister W. R. i O. P. powiadomił iż nie podnosi sprzeciwu co do treści uchwał, powziętych na tymże Soborze, dotyczących sprawozdań Rady, wyborów nowego składu Sądu Duchownego oraz zagadnień religijno-świątowych. Wobec decyzji Pana Ministra wszystkie uchwały III-go Ogólnopolskiego Soboru Staroobrzędowców uzyskały ostateczne uprawomocnienie.

W związku z uznaniem wyborów prezydium i składu Rady Naczelnej Staroobrzędowców w najbliższym czasie odbędzie się uroczysty akt złożenia przysięgi przez wybranych na ręce Pana Ministra lub osoby przez niego delegowanej.

Prezydium Rady Naczelnej Staroobrzędowców ukonstytuowało się w składzie pp.: Arseniusz Pimonow — prezes, Fiedor Kuźniec — wiceprezes, Borys Pimonow — wiceprezes, Jerzy Pimonow, Józef Andrejew i Jefim Prokofjew — członkowie prezydium, Jan Romanow — sekretarz.

## Pokłosie Zjazdu Delegatów K. S. M.

W dniach 21, 22 i 23 czerwca r. b. w Wilnie obradował Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Archidiecezji Wileńskiej w którym brało udział 110 delegatów.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana, które celebrował J. E. Ks. Arcyb. Metropolita Wileński Romuald Jalbrzykowski.

Sprawozdanie za rok 1935 przedstawił Sekretarz Generalny K. S. M. ks. mgr. Aleksander Mościński. Jak wynika ze sprawozdania K. S. M. Arch. Wileńskiej liczy obecnie 182 oddziały z ogólną liczbą przeszło 7-miu tysięcy członków. W okresie sprawozdawczym odbyło się 1799 zebrań wygłoszono 1196 wykładów; rozdano i sprzedano 17.738 egz. książek i czasopism, od było 250 wspólnych spowiedzi i komunij św.; wysłuchano 269 wspólnych mszy św., zorganizowano 56 rekolekcji; odbyło się 500 kwadransów ewangelicznych i katechizmowych, oraz dokonano duże postępy w pracy organizacyjnej.

Po udzieleniu absolutorium, uchwalono program pracy, budżet na rok 1936 oraz dokonano wyborów nowego Zarządu.

### REZOLUCJE

Zjazdu Delegowanych w Wilnie  
z dnia 21—23. VI. 1936 r.

1. Postanawiamy stać wiernie przy sztandarze krzyża Chrystusowego zdecydowanie bronić naszej religji katolickiej przed zakusami komunizmu, wszelkiego rodzaju bezbożnictwa i wolnomyslielstwa, sięgającymi swemi mackami do wsi polskiej oraz nie pozwolimy, by czynnik niepowołany tamował na terenie szkół rozwój organizacji religijnych. Pilnie strzec będziemy, aby dzieci nasze nie tylko w domu lecz w szkole i w organizacjach uczyły się poznawać Boga i żyć według Jego świętych praw, jakich nas kościół katolicki naucza. W ten sposób będziemy się starali przysporzyć narodowi

roku odbudowuje linie Dęblin — Łuków — Brześć — Łuniniec. Zostaje szefem ekspozytury Kolejnictwa 4-ej Armji i znów dowódcą V bataljonu kolejowego, odbudowując most przez rzekę Prypeć pod Łuninem. We wrześniu 1921 roku odkomenderowany zostaje na Wydział Wojskowy Politechniki Lwowskiej, w 1922 r. do Politechniki Warszawskiej. W 1924 roku zdobywa dyplom inżyniera, pełniąc jednocześnie funkcje dowódcy bataljonu 2 pułku saperów kolejowych. W 1925 roku zostaje Dyrektorem Nauk Obozu Szkolnego Saperów Kolejowych.

W 1927 roku otrzymuje stanowisko kierownika Centralnego Zakładu Zaopatrzeń Saperów, a wobec reorganizacji tegoż tworzy Instytut Bań Inżynierji i zostaje jego kierownikiem.

W 1929 r. przechodzi kurs oficerów sztabowych i po ukończeniu otrzymuje dowództwo 2 pułku saperów kolejowych. W 1931 r. przechodzi do korpusu kontrolerów Ministerstwa Spraw Wojskowych w grupie inżynierji. Służbę wojskową kończy w randze podpułkownika inżynierji i saperów, zostaje odkomenderowany do Ministerstwa Poczty i Telegrafów w październiku 1933 r. i przechodzi do rezerwy. Organizuje Wydział Inspekcji, zostaje mianowany Głównym Inspektorem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, pełni w zastępstwie funkcję Dyrektora Gabinetu Ministra, biorąc żywy udział w pracach społecznych, jako prezes Koła Poczтового BBWR. We wrześniu 1934 r. zostaje dyrektorem tramwajów i autobusów m. st. Warszawy, a 10 lipca 1935 roku zostaje powołany dekretem Min. Spr. Wewn. na tymczasowego prezydenta m. Łodzi, obejmując to stanowisko w dniu 15 lipca r. b. Posiada odznaczenia: order Virtuti Militari V klasy, Krzyż Niepodległości z mieczami, pięć ciotrotny Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż zasługi, Medale za wojnę 1918—1921. „Dziesięciolecie“, „Interallie“, jedną gwiazdkę za rany. Poza tem: Krzyż POW., Krzyż Legionowy, odznaki kolejowych, Szkoły Podchorążych Rezerwy Saperów, Szkoły Podchorążych Rezerwy Saperów i Oficerów Rezerwy.

i państwu rzetelnych, uczciwych i dobrych obywateli umiających być katolikami nie tylko w domu, lecz i przy spełnianiu obowiązków. Będziemy się starali zarówno naszym życiem prywatnym, rodzinnym i publicznym doprowadzić do tego, aby Bóg zamieszkał w rodzinach naszych a w Polsce panował prawdziwy duch Chrystusowy.

2. Dbać będziemy o to, aby wszystkie nasze poczynania rozpoczynały się w imię Boże, a szczególnie te, które decydować będą w naszym życiu publicznym.

3. Zdając sobie sprawę z doniosłej roli jaką odgrywa w życiu prasa, uczestnicy Zjazdu Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów postanawiają rozpowszechniać prasę katolicką wśród społeczeństwa, przez kółportowanie pism katolickich.

4. Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Wilnie postanawia strzec i bronić świętości Sakramentu Małżeństwa i zdecydowany jest wszelkimi środkami zgodnymi z prawem Bożem przeciwstawić się zakusom wrogów kościoła i ojczyzny czyhających na świętość ogniska rodzinnego.

5. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów w Wilnie postanawia dopomagać do zorganizowania chrześcijańskich placówek gospodarczych i takowe solidarnie popierać, zobowiązuje swych członków do zatrudniania wyłącznie pracowników chrześcijan wzywając jednocześnie społeczeństwo katolickie do zakładania pożyczkowych kas bezprocentowych.

6. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów w Wilnie, idąc za wskazaniem Najdosłojniejszego Episkopatu Polskiego stanowczo przeciwstawia się systemowi kooedukacji w szkołach, protestując jednocześnie przeciwko temu, aby wychowawcami dzieci katolickich byli innowiercy i ludzie głoszący zasady przeciwne wierze, etyce i moralności katolickiej. W Polsce katolickiej muszą być nauczyciele katolicy, którzyby nie rujnowali w duszach dzieci tego co wynieśli z ogniska rodzinnego.

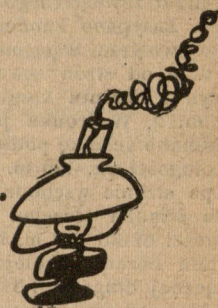
7. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów wzywa swych członków, aby swoim przykładem i propagandą wśród najszerszych warstw społeczeństwa szerzyli zrozumienie i umiłowanie ofiarnej pracy dla ojczyzny na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

8. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów postanawia w dalszym ciągu wytrwale prowadzić walkę z demoralizacją i pornografią, wykorzystując w tym celu okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9. 6. 1936 r. Nr. 42.

BRUD  
CZAD  
TRUD...



MROK  
BRUD  
CZAD...



SWAD  
BRUD  
TRUD...



oło zmory gospodarstwa na letnisku, od których uwolnią Cię kuchnia E M E S palnik spirytusowy RUSTICUS i żelazko spirytusowe

## Wiadomości radjowe

„MAIK GAIK“

Audycja słowno-muzyczna.

W czwartek, dnia 25 czerwca o godz. 21,30 Rozgłośnia Poznańska nadawać będzie na fali ogólnopolskiej jedną z cieszących się dużym powodzeniem audycji słowno-muzycznych poznańskich. Audycja napisana została przez p. Bożenę Czyżykowską. Nosi ona tytuł „Maik-gaik“. Pozwala się to nam spodziewać, że znajdziemy w niej opracowanie muzyczne tematów ludowych.

SOLIŚCI W RADJO.

Ciekawie zapowiada się recital fortepjanowy znanego pianisty Stanisława Szpinalskiego w dniu 25 czerwca o godz. 19.38. Wykona on bowiem jedną z potężniejszych i bardziej znanych sonet Beethovena, Appassionete, oraz drugi utwór Ecossaises. O godz. 21,00 odbędzie się ostatnia, VIII z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz“ audycja pieśni moniuszkowskich, których wykonawcami będą: mezzosopranistka Berta Bragińska, i baryton Kazimierz Czekotowski. Akompanjuje prof. L. Urstein. Audycja ta została, podobnie jak wszystkie z tego cyklu, opracowane przez prof. S. Niewiadomskiego.

CO MOŻNA ZDOBYĆ NA KONKURSIE MUZYCZNYM?

Dla uczestników konkursu muzycznego który ogłoszony będzie przez Rozgłośnie Wileńską dnia 29 czerwca o godz. 18,00 przeznaczyno Polskie Radio następujące nagrody:

- 1) Patefon z firmy „Torpedo“ Wileńska 26.
- 2) Aparat fotograficzny 4 i pół na 6 z futerałem.
- 3) Ozdobna kasetta z wyrobami Polskiego Monopolu Tytoniowego.
- 4) Bon na zł. 15 do Br. Jabłkowskich w Wilnie.
- 5) Bon na zł. 10 do Br. Jabłkowskich w Wilnie.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 4 lipca 1936 r.

Wyniki konkursu ogłoszone będą dnia 13 lipca o godz. 18,30 w „Skrzynie Muzycznej“.

## Splonęła wieś Melachowicze pod Wilnem Jeden pogorzelec z rozpachy zwarjował

Wczoraj o godzinie pierwszej po p. wpadł do Waki zadyszany wieśniak, a larmując, że cała wieś Melachowicze, złożona z kilkudziesięciu domów stanęła w płomieniach.

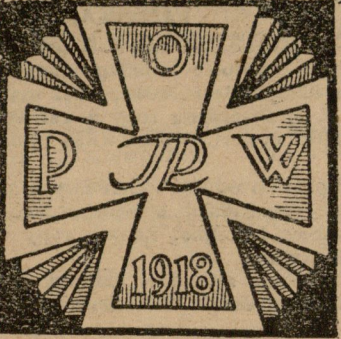
Natychmiast zaalarmowano komendę powiatową w Wilnie, miejską straż pożarną oraz ochotnicze straże ogniowe w pobliskich miejscowościach. Z Wilna wysłano jeden samochód straży ogniowej, który mało mógł zdziałać, albowiem wody w pobliżu nie było i trzeba było jechać po nią aż do Waki, odleg

lej o trzy kilometry.

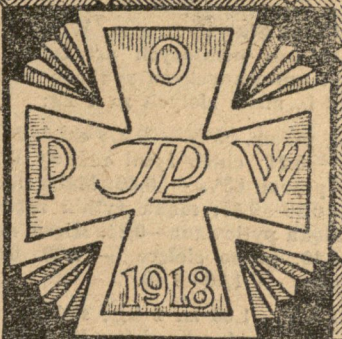
Cała wieś splonęła doszczętnie. Zginął w płomieniach martwy i żywy inwentarz. Straty są ogromne.

Pożar powstał prawdopodobnie na skutek zaprószenia ognia. Dzięki posuszce płomienie rozprzestrzeniały się z ogromną szybkością. Drewniane budynki zapalały się jak zapalki. Ludzie uciekali, nie mogąc nic wyratować. Podczas pożaru jeden z miejscowych gospodarzy, którego cały dobytek splonął, z rozpachy zwarjował.





# KOLUMNA PEOWIACKA



## Wspomnienia Komendanta Obwodu nr. 10 P. O. W. K. O. G. Mińsk powiat ihumeński

W roku 1918 system gospodarczego i politycznego ucisku stosowanego przez Niemców w Mińsku wywoływał bunt w duszy każdego Polaka. Wiadomości o legionach Piłsudskiego, o Szczypiornie dochodziły, ale co się robiło w rzeczy wistości nikt nie wiedział. Komunikacja w tych zapadłych kątach prowincji była szczególnie trudna i ryzykowna, nikt bowiem nie chciał jechać sto kilka kilometrów koniami do Mińska. Niezależnie od powyższych nieprzyjrzanych warunków praca niepodległościowa powstała samorzutnie.

Istnienie takiego nastroju należało za wdzięczać w pierwszym rzędzie wybitniejszemu jednostkom, a między innymi, przede wszystkim Kazimierzowi Leczyckiemu, znanemu literatowi, który jako najstarszy z powoiaków w tym okręgu już w roku 1915 zainicjował szkołę strzelecką POW. w majątku swego wuja ś. p. Bol. Mireckiego i Józefa Chmielińskiego, później zamordowanego przez bolszewików.

Szkoła ta była prowadzona przy udziale instruktora ob. Januszki i ob. Do mańskiego z Wilna. Nie ominął Leczycki prawie żadnego zaścianka, wszędzie zostawił po sobie posiew nowej myśli. Nieraz z nim podróżowałem. Często szliśmy od zaścianka do zaścianka. By obudzić i powołać do czynu szersze masy dużo trzeba było wysiłku i trudu. W tych wędrówkach wiadomości świeżych i sensacyjnych nigdy nam nie brakło. Staliśmy je jak z rękawa: że Piłsudski z połączoną siłą legionów idzie na Warszawę, że armia koalicyjna kroczy na pomoc wyzwoleniu Polski, że cała Polska pod bronią i t. p. Wiadomości te rozpały umysły młodzieży i podniecały do czynu. Była to akcja przygotowawcza dla Polskiej Organizacji Wojskowej, trwająca przez całe lato 1918 roku, po czym K. Leczycki wyjechał do Mińska, ja pozostałem na miejscu, nadal prowadząc rozpoczętą robotę.

W końcu sierpnia i październiku przyjeżdżał do m. Berezyny ś. p. Mateusz Stefanowski (Michał Żywy). On to rozpoczął akcję POW. tworząc Obwód Nr. 10 na powiat Ihumeński. W dniu 13 października 1918 r. zostałem zaprzysiężony i otrzymałem rozkaz nominacji na komendanta Obwodu Nr. 10. Rota przysięgi, gdzie się mówi: „Sprawie Wolności Ojczyzny wszystkie swe siły, krew i życie poświęcę” zespoliła obcych sobie ludzi, łącząc do walki o wolność.

Wyraźne rozkazy i instrukcje, które otrzymałem od komendanta Stefanowskiego pchnęły całą robotę na właściwe tory. Od tej chwili praca wrzała bezustanku obejmując cały powiat. Członków zakonspirowanych wprowadzić było niewielu, bo zaledwie dziesięciu w różnych punktach obwodu, ale byli to ludzie całkowicie oddani sprawie. Sympatykami była prawie cała ludność polska w tych stronach. Wśród sympatyków wielu było uświadomionych, przeważnie z pośród byłych wojskowych, którzy niemniej przysłużyli się dla sprawy odrodzeniowej.

Szkoły polskie, organizowane przez Radę Polską, Ziemi Mińskiej już w roku 1917 prowadziły akcję uświadczenia narodowego przez nauczanie nie tylko dzieci i młodzieży dorosłej, wyzysku

jąc każdą możliwość dla oświecenia historii Polski pod względem wojskowym. Szkoły te były następnie oparciem całej roboty POW. jako siedziby, etapy i źródła ułatwiającej łączność; oddały one wielkie usługi. Inspektorami szkół byli: Tadeusz Missjon i Żeliszew Januszewicz. Ośrodkiem całej pracy P. O. W. była Berezyna, jako największy punkt zamieszkały przez ludność polską w obw. Nr. 10. Centrum życia organizacyjnego było Gimnazjum polskie.

W m. Berezynie na czele organizacji stał jeden z najmłodszych nauczycieli Stanisław Szachno (Antoni Radwan) — zastępca mój w akcji POW. St. Szachno prowadził pracę POW. z całkowitą oddaniem i samozaparciem. Prowadził on wywiad i uświadczenie Poznańczyków, będących w armii niemieckiej. Skutkiem tej pracy Poznańczycy w ilości 33, będący w stacjonowanym tam baonie, zdecydowani byli nie tylko przejść na usługi POW., ale dopomóc w zakładaniu składami broni i amunicji, mieszczącymi się we dworze hr. Potockiego.

Później w okresie walk w roku 1919 Szachno kilkakrotnie prowadził wywiad w bolszewii. Mszcząc się za jego pracę bolszewicy zamordowali mu ojca i brata. Oprócz St. Szachny wielkie usługi oddali: ks. Zygmunt Siekierko, ks. proboszcz Tuz, dr. med. Witold Halicki (Witold Sep), którzy nie szczędzili sił dla pracy wśród ludności. Na szczególne wyróżnienie w pracy zasługuje dr. Witold Halicki (Sep). Swoim patriotyzmem, społecznym wyrobieniem, wolą i energią oddał on wielkie usługi POW. Również Stefan Cogel (Tadeusz Kościński), nauczyciel i Jan Witkowski (Jan Orlik), uczeń (obecnie nauczyciel w powiecie brasławskim), jako kurjerzy, oddali wielkie usługi, niejednokrotnie na rażając się na niebezpieczeństwo. Wiele dopomogło w akcji POW. grono gimnazjum, a szczególnie Tadeusz Missjon z żoną, siostry Józefa i Halina Sielickie Poza Berezyną na szczególnie wyróżnienie zasługują w rejonie wschodnim (m. Giedźgajowo i okolice) Olgierd Chrzastowski (pseudonim), były oficer I Korpusu Pol. i Michał Stachowicz (pseud.).

W rejonie m. Bohuszewicz i m. Ihumena akcję POW. prowadzili St. Rutkowski i Adela Witko (Bogumiła Grażyna) nauczycielka. St. Rutkowski jako a gronom, poznańczyk, urządził odczyty pod pretekstem agronomii, a w rzeczy wistości prowadził akcję POW. z wielkim powodzeniem i godnym wielkiego uznania wynikiem. A. Witkowska, pracując jako nauczycielka, już od r. 1917 prowadziła robotę uświadczenia narodowego, kierując młodzieżą do I Korpusu Pol., a następnie biorąc czynny udział w pracy POW.

W rejonie Ihumena pracował gorliwie ś. p. Gwidon Daszkiewicz, później zamordowany przez bolszewików. Jako organista w m. Ihumieniu miał on bezpośrednią styczność z ludnością polską i potrafił swoim wpływem kierować młodzieżą do Wojsk Polskich. Ks. Żyliński pracował również wśród młodzieży i na woływał ją do czynu. W rejonie Rawanicz — Dulewo por. Gustaw Żyliński I Korp. Pol. i por. Piotr Huszczo ofic. II Korp. Pol. brali czynny udział w akcji

POW. Potrafili oni zjednać i przekonać młodzież, wysyłając do POW., a następnie sami biorąc udział pierwszy w artylerji drugi w 86 pułku piechoty w walkach przez cały czas na froncie bolszewickim. Niemniej żywy udział w pracy POW. wzięli Józef Witkowski, Józef Sułkowski, Abramowicz i inni z okolicy Racziborski, a później jako ochotnicy W.P.

Akcja POW. w tym rejonie nie była ujęta ściśle według instrukcji K. O. G. Wymagałoby to dużo czasu dla przygotowania ludzi do planowej pracy i uświadczenia szerszych mas przez co akcja zbierania broni, składów i t. p. nie miała warunków rozwoju. Stosunki polityczne były bardzo niepomyślne. Niemcy na każdym kroku czuwali nad ruchem ludności, a rewolucyjnie usposobiona wieś prawosławna tem bardziej niebezpieczną była dla poczynania POW.

Przedewszystkiem chodziło o to, by każdy wiedział, że legjony Piłsudskiego potęgują się drogą rozwoju POW., że każdy winien być w pogotowiu i na danym znak wyruszyć pod sztandar.

W okresie tym nie raz przeszedłem wzduż i wszerz cały swój obwód, t. j. powiat ihumeński o obszarze kilkudziesięciu km. długości i tyleż szerokości, w tym czasie dwukrotnie przyjeżdżał na inspekcję ś. p. Mateusz Stefanowski. Podróżowaliśmy razem do wielu punktów obwodu. Był on dumny z ziarna, które zasiał wśród lasów Mińszczyzny, podkreślając z zadowoleniem: „Wielki tu patriotyzm panuje i sporo tu jest dobrego żołnierza dla Polski”. Tak trwała robota do końca listopada. Wreszcie K. O. G. zaczęła alarmować o zbliżaniu się terminu opuszczania przez Niemców o kupowanych terenów. Rozpoczęła się gorączkowa praca POW. Należało ostrzec ludność polską przed zbliżającym się niebezpieczeństwem bolszewickim, a młodzież pociągnąć do Wojsk Polskich. W końcu nastął dzień gdy zaczął ustępować wróg despoty, a zajmować wróg — niszczyciel cywilizacji i tyran. Można sobie wyobrazić w jakiej tragicznej i rozpaczliwej sytuacji znalazła się ludność polska. Całą młodzież rozagitowaną uciekała na zachód by stanąć pod rozkazami Wodza nie myśląc o tem, że skazuje swoją rodzinę na śmierć lub wyzucie i dożgonną tułaczkę. Osobiście rozesłałem odezwy pod tytułem: „Od szkół do szkół po drodze do Mińska”. Treść odezwy była przedrzedzeniem ludności polskiej o wkraczaniu bolszewików, o przymusowym poborze młodzieży przez nich, o konieczności wyruszenia młodzieży do Mińska do W. P., o obowiązkach szkół polskich udzielania pomocy i opieki idącym ochotnikom, o obowiązku każdego nauczyciela po za znajomością się z odezwą natychmiast przesyłać dalej i poinformować swój rejon o treści odezwy i sytuacji. Następnie ruszyłem do rejonu Giedźgajowo, jako najbardziej zagrożonego.

Posuwając się z m. Giedźgajowa przez Mierzonkę, Pohost i Berezynę do Rowanicy i dalej, wpadłem do najmniejszych osiedli polskich, poczem skierowałem marszrutę na m. Bohuszewicz i Raciorki by pojechać rodozeństwo i zabrać jednocześnie pozostałą w tych okolicach młodzież. W domu dowiedziałem się, że bolszewicy znajdują się o parę kilometrów w m. Brodca i przewo

zie nad rzeką Berezyną i, że lada chwila są tu oczekiwani. Natychmiast wyruszyłem w dalszą drogę, zabierając ze sobą sąsiada Józefa Abramowicza lat 19 (późniejszego ochotnika w 86 p. p.) do majątku Horodyszcze, p. Robowskich by tam ostrzec Stanisława Rutkowskiego i innych. W m. Horodyszczu spotkało nas niebezpieczeństwo. Wjechaliśmy do dworu nie przypuszczając, że dwór już jest zajęty przez bolszewików. Zostałem wzięty do pałacu, gdy znalazłem się w mieszkaniu, spotkała mnie służba ze zdziwieniem, prosząc bym natychmiast uciekał przed niechybną śmiercią, gdyż dwór pełen jest bolszewików, którzy chwilowo wyszli zabierać zboże.

Natychmiast zamknąłem drzwi za sobą, bo o powrotnym wyjściu nie było mowy. Nie zdążyłem zasięgnąć informacji, gdy usłyszałem silne stukanie do drzwi i krzyk: „Otwórz”. Wyjrzałem przez okno i zobaczyłem na werandzie kilku uzbrojonych bolszewików. W mieszkaniu panował chaos, meble zwalone bezładnie do jednego pokoju, okna do ogrodu pozabijane deskami, by je uchronić od wydarcia. Zdążyłem tylko usłyszeć, że wszyscy wyjechali przed samym przyjsciem bolszewików. W momencie dobijania się bolszewików do drzwi skoczyłem przez korytarz do kuchni ku tylnemu wyjściu, trzymając rewolwer w pogotowiu. W kuchni było pełno bab, rabujących naczynia kuchenne. Gdy wydostałem się za pałac pomiędzy rzadko rosnące brzozy i oddaliłem zaledwie kilkanaście kroków, wpadłem do wawozu.

W tym momencie ujrzałem dwóch uzbrojonych żołnierzy, ścigających mnie, którzy się kierowali w przeciwną stronę do zarośli pod gorzelnią. Nie tracąc czasu, podpełzłem pod pałac i koło żywoptów skoczyłem przez sad w pole. Gdy znalazłem się o paręset kroków od zabudowań, usłyszałem za sobą pościg i gwizd kul. Padłem i czołgając się w stronę lasu uciekłem. Stamtąd udałem się w dalszą drogę na Grodziankę, Ihumień i Smilowicze nadal krążąc po tym rejonie.

Józef Abramowicz, pozostający przy moim koniu został ujęty i odesłany do sztabu bolszewickiego w Brodca. Był on badany już w drodze i dotkliwie pobity za to, że wioził „legjonera”. Jednak i jemu udało się ucieść cudem z rąk bolszewickich. Na drugi dzień był on już w Mińsku i poinformował K. O. G., że zostałem schwytany przez bolszewików. W kilka dni później po skończonej akcji przybyłem do Mińska, by zameldować się i zdać raport w K. O. G.

W K. O. G. spotkałem wówczas ś. p. Mateusza Stefanowskiego, Bohdana Podowskiego (Junosza) obecnego posła, K. Leczyckiego, Kwiatkowskiego, Giersztównę, R. Kawalka i innych, którzy intensywnie szwarcowali wszystkich przybyłych ochotników do Polski, za pomocą fałszowanych dowodów, jako jeńców austriackich, powracających do domu. Po paru dniach otrzymałem rozkaz jazdy do Warszawy i zameldowania się w Naczelnej Komendzie POW.

Na tem została zakończona akcja Polskiej Organizacji Wojskowej Obwodu Nr. 10. **Fortunat Witkowski** był kom. Obwodu Nr. 10.



## Wiadomości gospodarcze

### Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów w hurtie i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dn. 19 b. m. w złotych za 1 kg:

Chleb żytni, przem. 55% — 0,27; chleb żytni przem. 75% — 0,24; chleb żytni razowy 0,20; chleb pszeniczny przem. 65% — 0,40; Mąka pszeniczna przem. — 0,30—0,45; mąka żytnia razowa — 0,17 i pół; mąka pyłowana — 0,24. Mięso wołowe — 1,00—1,20; mięso cielęce — 0,60—0,80; mięso wieprzowe — 1,20—1,40.

Skóry bydłowe — 1,00 za 1 kg.; skóry cielęce — 5,90 — 6,00 za 1 szt.; skóry końskie — 19,00—20,00 za 1 szt.; skóry podszewiane — 4,00—5,00 za 1 kg.; skóry juchty — 3,50—4,50 za 1 kg.; szaki chromowe czarne 0,17—0,21 i pół za 1 dcm<sup>2</sup>.

Szczupaki żywe — 1,30—1,50 za 1 kg.; szczupaki żywe — 0,60—1,00; okonie 0,40—1,00; płotki 0,25—0,40.

Ziemniaki — 0,05—0,07; ziemniaki świeże — 0,10—0,20; marchew — 0,10—0,15; buraki — 0,10; cebula — 0,40—0,50;

Masło świeże — 1,60—2,20; mleko 0,12 i pół — 0,15 za 1 litr; śmietana 0,70—1,00 za 1 litr; jaja — 0,05 — 0,06 za 1 szt.

Papierówka — 9,75 za 1 m. p. olej lniany — 1,25 za 1 kg.; makuchy lniane — 16,00 za 100 kg.

### Giełda zbożowo-towarowa i lniana w Wilnie

z dnia 24 czerwca 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości. państwa Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych i w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg

| Z y t o                               | I standart 700 g/l |        |         |            |
|---------------------------------------|--------------------|--------|---------|------------|
| „                                     | II                 | 670    | 13.—    | 13.25      |
| „                                     | II                 | 745    | 21.—    | 21.50      |
| „                                     | II                 | 720    | 20.—    | 20.5       |
| Jęczmień                              | I                  | 650    | (kasz.) | 14.50 15.— |
| „                                     | II                 | 620    | 14.—    | 14.50      |
| Owies                                 | I                  | 490    | 13.50   | 14.—       |
| „                                     | II                 | 470    | 13.—    | 13.50      |
| Gryka                                 | I                  | 620    | —       | —          |
| „                                     | II                 | 585    | —       | —          |
| Mąka pszenna gatunek                  | I—A                | 35 75  | 36 25   | —          |
| „                                     | I—B                | 34 50  | 35 25   | —          |
| „                                     | I—C                | 32 75  | 33 25   | —          |
| „                                     | I—E                | 27 75  | 28 50   | —          |
| „                                     | II—F               | 25.—   | 25.0    | —          |
| „                                     | II—G               | 22.25  | 22.50   | —          |
| „                                     | tytuła do 50%      | —      | —       | —          |
| „                                     | „ do 65%           | —      | —       | —          |
| „                                     | razowa do 95 %     | 16.50  | 17.—    | —          |
| Otręby pszenne miakie przemiatu       | stand.             | 10.—   | 10.55   | —          |
| Otręby żytnie przemiatu stand.        | —                  | 9.25   | 9.50    | —          |
| Pełuszka                              | —                  | —      | —       | —          |
| Wyka                                  | —                  | —      | —       | —          |
| Seradela                              | —                  | —      | —       | —          |
| Groch szary                           | —                  | —      | —       | —          |
| Zubin niebieski                       | —                  | 8.—    | 8 75    | —          |
| Siemię lniane b. 90% i-co wag a. zał. | —                  | —      | —       | —          |
| Len standaryzowany:                   | —                  | —      | —       | —          |
| trzępany Wołożyn basie i              | 1280.—             | 1320.— | —       | —          |
| „ Horodziej                           | 150.—              | 1560.— | —       | —          |
| „ Miory sk. 216.50                    | 1280.—             | 13 0.— | —       | —          |
| „ Traby                               | —                  | —      | —       | —          |
| Czesany Horod. b. 1 sk 303.10         | 1800.—             | 1840.— | —       | —          |
| Kądział Horod. „ „ 216.50             | 1300.—             | 1440.— | —       | —          |
| Targaniec mocz. asort. 70/30          | 740.—              | 780.—  | —       | —          |

### EUGENJA KOBYLINSKA

## Pamiętnik nauczycielki

Dziewczęta również bywają tego typu. Demaskują się przy bliższym poznaniu. Narazie niby nie. Siedzi sobie w ławce i czasami robi głupie uwagi, które pobłażliwa klasa uznaje za dowcipne. Chce koniecznie być „czemś“. Ma ambicję. Owszem. Ale pragnie zostać czymś bez żadnego wysiłku. Zgóry uznaje się za osobliwą. Żadnych dalszych starań nie potrzebuje. A za to wymaga specjalnego traktowania. Przypuśćmy: umiera jej matka. Nic to, że w dwa dni później Kira wierzy sobie i hałasuje, jakby jej żadne nie spotkało zmartwienie. Ona może zapomnieć na chwilę o swojej boleści. Ona ma ją za to w sercu. Ale nauczycielki powinny pamiętać, że straciła najdroższą osobę i nie pociągać jej do odpowiedzialności, gdy nie umie lekcji. Śmiechy, piski i wielka wesołość Kiry to... nerwy. Trzeba to również uszanować. A naprawdę — ona jest okropnie przejęta. Wtedy gdy nikt nie widzi. Więc nie może lekcji odrabiać. Ona naogół jest taka. No — niezwykła. Czasami udaje się jej przekonać jakąś nauczycielkę o tej niezwykłości. Naprzykład rozplacze się w odpowiedniej chwili, powie o swojej samotności, o umarłej matce, do której tak tęskni. Nauczycielka (z taką łatwo!), zaraz się rozplynie. Biedactwo. Kochanie. Że ma pozory lekkomyślne, to — du-

96

ma. Niechć, żeby ktoś zajrzał w głębi serca. A grunt dobry. Szczery.

Ale na tym „szczerem“ gruncie dostrzega się coraz więcej pokrzywy. Właściwie „sierotka“ chciałaby tylko powszechnego uwielbienia. Chce być „Centrem“. Z klasą to łatwo. Kilka dowcipów. Krytyka nauczycielek. Opozycja. — Oto już się ma grunt pod nogami. Ale personel? Ten zaraz leci na pracę, na cnoty społeczne, na porządek, na dobroć i różne inne przestarzałe historie. Wprost wytrzymać niepodobna!

Najwspanialsze dowcipy nie znajdują oddźwięku. Gorzej. Czasami taka nauczycielka powie:

— Nie wygłupiaj się, moja droga.

Też! Jaka niesprawiedliwość! — Kira mówi, — wyginając się w dziewięć:

— Bo ja proszę pani — właściwie nie uznaje przecinków. Czasami wprost zepsują sens zdania. — Myślę, że czasem zreformują ten nadmiar znaków przestankowych. Albo ta warjacja ortografja? Też potrzebuje reformy.

— No tak — odpowiada niesubtelna pani. Ale narazie masz ocenę niedostateczną. Oczywiście do czasu reformy.

Kira spuszcza nos na kwintę. Ale ćwiczyć się nie myśli. Ona jest przeciwniczką przestankowania. To należy zostawić przekonaniu człowieka. Ona właśnie do tego nie ma przekonania. Co za choleryczne wymagania, żeby zmuszać do rzeczy wstrętnych. Albo znów „pisz ładnie“. Uznana jest rzeczą, że wszyscy geniusze brzydko pisali. Ale taka pani

## Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD

## Olbrzymi pożar w Szarkowszczyźnie

Splonęły 143 budynki. 2 osoby poparzone

W dniu 24 b. m. o godz. 0.30 w mieście Szarkowszczyźnie, pow. dziśnieńskiego, wybuchł pożar, który spowodował uszkodzenia i gęstości zabudowań drewnianych w ciągu 15 minut objął większą część ulicy Józefa i Piłsudskiego oraz przyległe zaułki, zamieszkałe przez waznie przez drobnych rolników, handlarzy i rzemieślników. Do szybkości rozszerzenia się pożaru przyczyniło się i to, że dużo budynków było krytych słomą. Razem splonęły 143 budynki, w tym 55 domów mieszkalnych i 88 budynków gospodarczych, sprzęty gospo-

darcze, inwentarz żywy i martwy. 2 osoby zostały poparzone.

Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona powodu braku w pobliżu wody i koni. W akcji ratunkowej brały udział miejscowa straż pożarna, straż pożarna z Głębokiego, ludność Szarkowszczyzny i pobliskich miejscowości. Straty są bardzo duże, lecz narazie nie ustalone. Około 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez żywności. Na miejsce pożaru wyjechał wicestarosta dziśnieński (wobec nieobecności starosty) i udzielił pogorzelcom doraźnej zapomogi.

## Tragiczny finał zabawy

W toku dochodzenia w sprawie znalezionych zwłok Jana Budzki na trakcie Budslaw — Dokazyce (pow. wilejski) ustalono, że Jan Budzko został zabity przez Zygmunta Budzkiego, mieszkańca zaśc. Borsuczyno, gm. budslawskiej. Obaj Budzkiowie powracali w dniu 14 bm. z zabawy i obaj byli podchmieleni. Zygmunt Budzko po siadał rewolwer „Nagan“ którym obydwa bawili się mierząc do siebie naprzemiennie. W tym czasie padł strzał z ręki Zygmunta Budzki i kula utkwiała w głowie Jana Budzki, zabijając go na miejscu. Zygmunt Budzko, przerażony wypadkiem, rzucił rewolwer, co nasunęło przy-

puszczenie iż zaszło samobójstwo. Rewolwer Zygmunt Budzko nabył u Blachmana, mieszkańca m. Budslawia, naboje zaś otrzymał od gajowego Alfonsa Fiedorowicza z gajówki Turka. Zygmunt Budzko przyznał się do nieumyślnego zabójstwa i w dniu 23 b.m. został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

## Światowa kronika gospodarcza

POLSKA.

— PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ W MAJU r. b. wyniosła według danych tymczasowych 4.269 cystern, wobec 4.182 cystern w kwietniu r. b. Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 4.095 cystern, wobec 3.853 cystern w kwietniu.

Zapasy produktów naftowych wynosiły na koniec maja 18.552 cystern, wobec 18.050 cystern na koniec kwietnia. Zapasy ropy wynosiły — 3.597 cystern.

Czynnych zakładów rafineryjnych było 27; zatrudniały one 3.126 robotników.

NIEMCY.

— ZWYŻKA POŻYCZEK NIEMIECKICH W U. S. A. „Berliner Boersenzeitung“ zamieszcza wykaz porównawczy notowań pożyczek niemieckich na giełdzie nowojorskiej. Z zestawienia tego wynika, iż w ciągu ostatnich dwóch tygodni znaczna większość pożyczek niemieckich — państwowych, samorządowych i przemysłowych — wykazała wzrost.

FRANCJA.

— POWAŻNE ODPREŻENIE NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ, które zresztą wpłynęło na podobną poprawę również na giełdach w Zurychu i Amsterdamie, a które wyraziło się w zmniejszeniu popytu na funta, dolara i belgę i w ich obniżeniu — w dniu dzisiejszym ustąpiło miejscami nieznacznej, mocniejszej tendencji dla wspomnianych walut.

— PROGRAM GOSPODARZY RZĄDU FRONTU LUDOWEGO przewiduje „inflację po mocnicą“ na okres kilku miesięcy, po których — według opinii rządu — konjunktura będzie „nakrecona“ do tego stopnia, że inflacja obiegowa będzie mogła być zlikwidowana. Kompletne wyczerpanie środków skarbu skłoniło rząd francuski do poczynienia otwartych kroków inflacyjnych, przyczem jednocześnie przyznano się do istniejącej już od pewnego czasu inflacji.

RZĄD MA ZAMIAŁ ODWOŁAĆ SIĘ DO RYNKU W SPRAWIE EMISJI „POPULARNYCH“ BONÓW SKARBOWYCH. Od powodzenia tej emisji, która ma być lokowana wśród najuboższych warstw ludności, uzależnia on mniejsze lub większe wykorzystanie możliwości inflacyjnych.

— W DN. 22 B. M. ZEBRAŁ SIĘ W PARYŻU SPECJALNY KOMITET „KOORDYNACJI GOSPODARSTWA NARODOWEGO“. Na pierwszym posiedzeniu komitet zbadał projekt ustawy, zmierzającej do skompensowania przemysłowi i handlowi strat, ponoszonych w związku z podwyżką płac pracownikom. W tym celu projekt ustawy zmierza do stworzenia szeregu ułatwień kredytowych dla poszkodowanych reformą socjalną gałęzi życia gospodarczego. Ułatwienia te będą dotyczyły kredytów, udzielanych przez banki prywatne.

SZWAJCARJA.

— OBRONA FRANKA SZWAJCARSKIEGO. W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie szwajcarskiej Rady Związkowej, na której przyjęto szereg postanowień, zmierzających do obrony waluty. Postanowienia te m. in. wprowadzają kary i grzywny za rozpowszechnianie w celach spekulacyjnych nieprawdziwych wiadomości o walucie szwajcarskiej. Postanowienia uznają za podlegające karze posunięcia spekulacyjne: terminowe kupno i sprzedaż złota; pożyczki w złocie lub dewizach; zakup dewiz na termin, o ile nie jest on uzasadniony transakcjami handlowymi i t. d.

tego nie zrozumie. Taka pani nigdy już nie będzie genjuszem. Dlatego śmie wymagać czystych zeszytów. Pozatem wtrąca się wogóle. Naprzykład uważa, iż flirty Kiry są ordynarne i hałaśliwe. No i zachynają się antagonizmy.

— Bo pani mnie nienawidzi. Ja to czuję. Dawniej było inaczej.

— Ale nie zawracaj głowy. Ja tylko chcę żebyś robiła to, co inne. Zabieraj się do uczciwej roboty i zachowuj się jak należy.

— Ja nie mogę. No wprost czuję, że pani się odnosi do mnie niechętnie. Ja wcale nie zaczepiam chłopców na ślizgawce. To oni tak na mnie leją. Ale pani zawsze mię o wszystko posądza.

Nauczycielka wzdycha ciężko, bo wie, że już Kira nowej pozy nie porzuci. Chce uchodzić za ofiarę niesprawiedliwości. Gdy się ją pyta, robi obrażoną minę. Szepce ciągle na lekcji swoje uwagi. Nagle — dzięki własnej nieumiejętności — wznosi się ponad poziom przedmiotu. Ona jest zbyt inteligentna, żeby jej ten system nauczania odpowiadał. Że nie umie — nie jej wina. Ona wymaga specjalnej pieczołowitości. Taka delikatna roślina. Może kwitnąć tylko w słonecznej atmosferze uwielbienia. No, przypuśćmy, że w tem jest pewna racja. Nauczycielka chętnieby jej udzieliła więcej czasu. Nawet poza szkołą. Ale Kira traktuje nauczycielkę z wysoce. Na jej widok zaczyna kręcić nosem na korytarzu. To jest bolesne. Nauczycielka wie, że Kira mówi swoim zwolenniczkom:

(D. c. n.)



## Ziółka świętojańskie

Mimo motoryzacji, elektryzacji, radja i aero planów kursujących ku luksusowemu dworcowi na Porubanku, nasze wiejskie kobiety, od wiecznym zwyczajem zasiadają w kucki koło kościoła S-tego Jana i sprzedają wonne zioła, specyfiki, pomocne na przeróżne dolegliwości ludzkie.

Skuteczność „ziołek“ znana jest tradycyjnie wszystkim. Któż nie używa rumianku i waleriany? Któż nie pije naparu skrzypu od reumatyzmu? Bratków od kaszlu, kory kruszyny, różnych korzeni, liści, kwiatów od bólów suchych i łamanych, od przestraszenia i poruszenia?

To też klientela babinek wileńskich jest zawsze liczna, a że porady bezpłatne, więc chętnie się jej zasięga. Ziółka skupiają się koło kościoła, zapelniając placzyk rozprazonemi zapachami w gorącym powietrzu. Dalej sprzedają rośliny doniczkowe, mniej piękne jednak i mniejsze, niż na Św. Jerzego, a pewną nowością są kramki z ubraniami, ze specyfikami, drobiazgami z dziedziny galanterii, rozłożone aż do końca S-to Jańskiej i w bocznej Uniwersyteckiej po obu stronach ulicy, które zamieniły się w szpaler zielony, przetykany tylko od miejsc do miejsca górami obwarzanków i stragany pierników i sere. Ale kto by się kwapił zająć te zimowe przysmaki, kiedy tyle jagód można kupować na każdym kroku niedrogo? Najwięcej popyt mają zioła, bo to specjalność Świętego Jana, czerwcowej nocy Kupały, nadawać moc ziołom i czarom, kazać im przelewać w człowieka siłę wyciągniętą z głębin ziemi, nasyconą żarem słońca i rosą niebieską.

Więc kupują „ziołki“, kupują... H.

## Banda przemytnicza

Wczoraj na wokandy sądu okręgowego w Wilnie figurowała sprawa bandy przemytniczej, składającej się z 13 osób. Na czele bandy, która operowała w święciańskim, a miała swoich agentów w całej Polsce, stał Szłoma Ryng, Ruwim Kurycki, Mowsza Berman i Chonon Szuran. Główni oskarżeni przebywają w więzieniu. Sprawa została odroczone z powodu niestawienia jednego z oskarżonych. (w).

## Zabity przez piorun

W dniu 20 bm. we wsi Jodowce, pow. święciańskiego na polu podczas pracy rolnej został zabity od uderzenia pioruna Jan Brzozowski, mieszkaniec wsi Jodowce, gm. komajskiej. 18 bm. od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny w kol. Kończanie, gm. sośnieńskie, pow. postawskiego, należący do Borysa Worobieja. Od pioruna została porażona żona jego Pelagja, doznając kontuzji prawej ręki i obu nóg. Straty spowodowane pożarem wyniosły zł. 1900.

## Harakiri samotnika wiejskiego

21 b. m. Bazyli Każuro, lat 41, mieszkaniec wsi Bierzok, gm. chocięńskie, pow. wilejskiego popełnił samobójstwo przez zadanie sobie ciosu nożem w brzuch. Przyczyną samobójstwa była depresja psychiczna desperata, który czuł się opuszczonym przez swoich przyjaciół.

## Niemowlę w lesie

21 bm. o godz. 18,15 w lesie około zaśc. Liżuny, gm. święciańskiej, znaleziono niemowlę płci męskiej w wieku około jednego tygodnia.

## Zasnął na torze...

W dniu 22 bm. na torze kolejki wąskotorowej Święciany — Nowo Święciany został przejechany Bolesław Molis, mieszkaniec wsi Sutryszki gm. święciańskiej, przez drewny rzędnik. Molis pasąc konie koło toru zasnął i przejechał się na tor. Molisa umieszczono w szpitalu w Święcianach. Uszkodzenie ciała zaliczono do kategorii lekkich.

## Samogon

W dniu 20 b.m. w lesie przy wsi Szymkowski, czynna, gm. weropajewskiej pow. postawskiego została ujęta na grządkach uczynku pędzenia samogonu Wacław Giński mieszkaniec tejże wsi i Franciszek Zarecki — również mieszkaniec tej wsi. Kompletny aparat gorzelniczy i półtora litra samogonu zakwestjonowano.

## Sąd najwyższy odrzucił kasację Ukraińców

Spośród 12 oskarżonych w procesie o zamordowanie S. p. ministra Bronisława Pierackiego, 8 oskarżonych: Bandera, Lebed i Karpyneć skazani na karę śmierci z zamianą na podstawie amnestji na bezterminowe więzienie, Podhajny i Klimyszyn skazani na dożywotnie więzienie, Hnatkiewski na 15 lat więzienia, Kaczmarzski — na 12 lat, oraz Zarycka przy uwzględnieniu amnestji na 4 lata — wniosli za pośrednictwem swych adwokatów skargę kasacyjną do Sądu

## Znowu zabity przez pocisk z czasów wojny

21 bm. pastuch Albin Gołytylec, ze wsi Małyszki, gm. hoduckiej, pow. święciańskiego, znalazł pocisk armatni z czasów wojny. Podczas

# KRONIKA

## RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 25 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30—11.57: Przerwa. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Utwory Jana Brahmsa; 12.50: Chwilka gospod. dom.; 12.55: Pogadanka roln.; 13.05: Dziennik połudn.; 13.15: Melodie z całego świata; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: Opowiadanie dla dzieci młodszych; 16.00: Koncert popularny; W przerwie: Praca Naczelnego Wodza, odczyt; 17.30: Koncert; 17.50: Pogadanka; 18.00: „Zielone drogi“, pog. wygl. A. Cywiński; 18.15: Drobiazgi skrzypcowe; 18.30: Na włóczęgo, wygl. T. Bułsiewicz; 18.40: Koncert rekl.; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Słuchowisko p. t. „Corleone“; 19.38: Recital fort. Stanisława Szpalskiego; 20.05: Koncert; 20.30: Skrzynka techn.; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: VIII audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz“; 21.30: Maik-Gaik, audycja muz.; 22.00: Sport; 22.15: Muzyka tan.; 22.55—23.00: Ostatnie wiad.

PIĄTEK, dnia 26 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Koncert; 7.20: Dziennik por.; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka z płyt; 7.10: Audycja dla poborowych; 8.30—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert; 12.50: Chwilka gosp. dom.; 12.55: Niegroźni rywale młodego króla, felj. Sergiusza Kontera; 13.05: Dziennik poł.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: Rozmowa z chorym ks. kap. M. Rekas; 16.00: Na rękach instrumentach; 16.25: Piosenki w wyk. Kwartetu Andy Kitschmann; 16.45: Skarby Polski; 17.00: Szwedzkie melodie; 18.00: Rezerwa; 18.10: Z hiszpańskich zarzucił; 18.25: W dżungli birmańskiej, felj. Haliny Korolówny-Bujakowskiej; 18.40: Koncert reklamowy; 18.50: Bioro studentów rozmawia ze słuchaczami; 19.30: Pieśni murzyńskie; 19.45: Piosenka Fortunia, operetka w 1 akcie Offenbacha; 20.30: Figle Kajtusia; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Muzyka; 21.10: Koncert muzyki polskiej; 22.00: Wiad. sportowe; 22.15: Pieśni o kwiatach odśpiewa Wanda Roessler-Stokowska; 22.40: Płyta za płytą; 22.55: Ostatnie wiadomości.

## „KOLORYT“ farbuje, „czyści chem., odświeża

Wilno, Trocka 15, tel. 22-13  
FACHOWO I NIEDROGO

## TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w czwartek dnia 25 czerwca o godz. 8,15 ujrzymy poraz drugi na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze na Pohulance świętą sztukę w 4 aktach A. Czechowa (przekład L. Walewskiej) p. t. „Wujaszek Jaś“ w reżyserji W. Czengerego. Dekoracje pomysłu W. Makojnika. Ceny miejsc niższe.

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, w czwartek dnia 25 czerwca o godz. 8,15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim, gra w dalszym ciągu świętą komedię współczesną, cieszącą się niebywałym powodzeniem, tak ze względu na swą treść, jak i świetne wykonanie — „Japoński rower“. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicza. Dekoracje — W. Makojnika. — Ceny miejsc niższe.

— SALA B. KONSERWATORJUM. Najzna komiśny rosyjski humorysta — recytator WSIEWOŁOD ORŁOW oraz ulubieniec Wilna Mary Zejmówna i Antoni Jakaszas wystąpią dziś w czwartek 25 i jutro w piątek 26 czerwca o godz. 20.45 w sali B. Konserwatorium, w rekorowym programie szczerzego śmiechu, ekscentrycznego tańca i najnowszych piosenek. Ceny letnie. Kasa czynna od godz. 4 p. p.

## Na wileńskim bruku

RADJOOSZUŚCI GRASUJĄ...

Do mieszkańca Dionyzego Wieniekiewicza (Śniegowa 34), podczas jego nieobecności, zgłosił się jakiś osobnik, który podał się za przedstawiciela znanej na naszym terenie wytwórni radjoaparatury i pod pretekstem zabrania radjoaparatu do poprawki, zabrał go na... zawsze.

LUDNOŚĆ NIEMOWLECKA W PRZYTULKACH WZRASTA.

Wczoraj podruczone w Wilnie dwoje dzieci: Jedno na chodniku ul. Archanielskiej, drugie w kościele O.O. Bonifratrów. Podruczki skierowano do przytulku Dz. Jezus. (c).

BÓJKA NA MOŚCIE.

Wczoraj późno w nocy przechodzący ul. Kościuski posterunkowy posłyszal od strony mostu krzyk: „Ratujcie, mordują!“

Kiedy wbiegł na most, zastał tam niejakiego Jana Abramczyka, który z zalaną krwią twarzą, opierał się bezwładnie o poręcz.

Abramczyka (Szkapłerna 75) przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Twierdzi on, iż na moście zupełnie bez powodów został napadnięty przez nieznajomego i pobity twardym narzędziem. (c).

Czwartek  
25  
Czerwiec

Dziś: Wilhelma i Adalberta  
Jutro: Jana i Pawła M. M.

Wschód słońca — godz. 2 m. 45

Zachód słońca — godz. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 24.VI. 1936 r.

Cisnienie 757

Temperatur średnia +24

Temperatura najwyższa + 30

Temperatura najniższa + 15

Opad —

Wiatr pñ. zach.

Tendencja: niżkowa

Uwagi: pogodnie, po poł. odległa burza

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkowieca (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (Św. Jańska 2).

### RUCH POPULACYJNY.

—ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Wizenbergówna Sara, 2) Nadzieryśówna Teresa — Janina, 3) Urszulicz Ryszard.

—ZASŁUBINY: 1) Watykański Josef — Kryzowska Basia; 2) Stocik Edward — Kornaszówna Jadwiga; 3) Śluccki Ozer — Sorecinów na Genia.

—ZGONY: 1) Włodarczyk Roch, pensjonar jusz przytulku, lat 78; 2) Szachowicz Piotr, pracownik lat 30; 3) Sakowicz Eliaz, emerytowany architekt magistratu, lat 73; 4) Perwejnis Bronisława, lat 57; 5) Wojtkiewicz Piotr, uciec, lat 12.

KOMFORTOWO URZĄDZONY  
**Hotel St. GEORGES**  
W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

### PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: prof. Arnold Stanisław z Warszawy; Byczkowska Janina z Białegostoku; Denk Erien, ziem. z maj. Toloczki; Krywicki Marek z Warszawy; Ostrowski Marjan z Warszawy; Szyszkowski Andrzej radca min. z Warszawy; adw. Epsztejn Wolf z Białegostoku; Kiersnicki Jerzy z Białegostoku; Liban Roman z Warszawy; poseł hr. Hutten Czapski Emeryk z Warszawy; nac. Sagajło Tadeusz z Warszawy; Brzozowski Kazimierz z Otwocka; Tausig Hans, kupiec z Wiednia; Cichacka Jadwiga z Zakopanego; dr. Borne Tadeusz z Poznania; adw. Sylbersztejn Mikołaj z Warszawy; adw. Nucher Herman z Warszawy; adw. Zylber Tadeusz z Warszawy; ks. Gorodziec Piotr z Białegostoku; Skory Władysław z Mołodeczna; Uczestnicy Zjazdu inspektorów rybactwa Urzędów Woj. i Izb Rolniczych — pp.: Gierałtowski Mieczysław z Warszawy; Arnold Jan z Warszawy; Miśkiewicz Władysław; Tymowski Jarosław z Łodzi; Nowoduński Edward z Nowogródka; Zajac Edward, radca min. z Min. Roln. i Reform Roln. z Warszawy; Wajdowicz Zbigniew z Brześcia n. Bugiem; Kurpiel-Lekawski Jerzy z Łucka; Wislouch Władysław z Min. Roln. i Ref. Roln. z Warszawy; Sawicki Marceł z Warszawy; Leo Stanisław z Lublina; Zarnecki Stanisław z Krakowa; Kolder Władysław z Krakowa; Janiszewski Mieczysław ze Lwowa; Wyszesławcew Aleksander z Torunia; Gumowski Jan ze Lwowa.

## HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### KOŚCIELNA

—KONSEKRACJA „JANA KAZIMIERZA“. Wczoraj o godz. 6 wiecz. po niesporach J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński ks. Jastrzykowski dokonał uroczystej konsekracji nowego dzwonu, przeznaczanego na wieżę św. Jańską. W konsekracji dzwonu wzięły udział ołbrzymie tłumy wiernych.

Nowy dzwon, jak już donosiliśmy wczoraj, nosi nazwę Jan Kazimierz.

— LICZNA PIELGRZYMKĄ Z LIDY. W dniu 23 czerwca b. r. o godz. 7 min. 30 przybyła do Wilna popularnym pociągiem liczna pielgrzymka z Lidy i okolic składająca się z przeszło 1500. osób. Pielgrzymkę prowadziło 4 księży.

Pielgrzymka po wysłuchaniu Mszy św. w

Ostrej Bramie udała się gremjalnie do Kalwarii Wileńskiej, celem obejścia Drogi Krzyżowej. W następnym dniu zwiędziła Wilno i kościoły i o godz. 15.45 w tymże dniu odjechała do Lidy.

Uczestnicy pielgrzymki wyrażali swe uznanie Dyrekcji PKP. w Wilnie za jej sprawność, porządek i naprawdę życzliwe ustosunkowanie się do pielgrzymki.

### ADMINISTRACYJNA.

— Przegląd pojazdów mechanicznych. W dn. 25 bm. w dalszym ciągu odbywa się przegląd wojskowy cywilnych pojazdów mechanicznych od godz. 8 rano na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Do przeglądu w dniu tym stają autobusy i samochody osobowe specjalne. Sta-wiennictwo na przegląd wojskowy jest łobowiażkowe. Jednocześnie należy przedstawić wszystkie dokumenty, dotyczące pojazdu mechanicznego.

### MIEJSKA

— POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY Na dzień dzisiejszy wyznaczone zostało posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Komitet ma za jąc się sprawą przyznania pożyczek oraz rozpatrzeniem odwołań od decyzji Komitetu.

— DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ. Dziś i jutro odbędzie się dodatkowe posiedzenia Komisji Poborowej. Do przeglądu winni stawić się wszyscy mężczyźni którzy dotychczas nie uregulowali stosunku do wojska. Komisja Poborowa będzie urzędować od godziny 8 rano w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2

### AKADEMICKA.

W sierpniu r. b. wyruszy z Wilna 20-osobowa wycieczka młodych turkologów celem zwiedzenia ośrodków muzealnych w Jugosławji. W tym samym czasie wyruszy również z Wilna do Jugosławji druga wycieczka złożona z teologów, geografów i etnografów, studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, przybywając trasę autobusem. Zorganizowaniem wycieczek tych zajął się Oddział Wileński PAZZM. „Liga“.

— PRZYBYŁ DO WILNA SEKRETARZ GENERALNY MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI STUDENTÓW, organizacji skupiającej młodzież akademicką całego świata, pracującej na polu zbliżenia międzynarodowego p. Gillisem. W godzinach wieczornych tego dnia p. Gillisem po zaznajomieniu się z pracą środowiska wileńskiego, opuścił Wilno udając się do Rygi.

Zagranicznym gościem zapoekiował się Wileński oddział Akademickiego Związku Złotej Młodzieży Międzynarodowego „Liga“.

### SPRAWY SZKOLNE.

— KOLONJE LETNIE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI. We środę, 1 lipca o godz. 10 rano na dziedzińcu magistratu (Dominikańska 2) odbędzie się zbiórka kontrolna dzieci, wyjeżdżających na kolonie letnie w Leoniszkach.

W drugim terminie na kolonie letnie wyjeżdżają 175 dziewczyn i 175 chłopców ze szkół powszechnych oraz 20 biednych dzieci z przedszkół Nr. 1.

W pierwszej turze z kolonij letnich korzystać 350 dzieci ze szkół powszechnych i 62 dzieci z przedszkół. Zakończenie pierwszych kolonij nastąpi 27 bm.

W drugim terminie 3 lipca wyjeżdżają dziewczynki i 4 lipca — chłopcy.

— 9600 ZŁ MAGISTRAT PRZEZNACZYŁ NA STYPENDJA DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY. Zarząd miasta opracował statut stypendiów dla studentów USB. w Wilnie i dla młodzieży kształcącej się w szkołach średnich, zawodowych, seminarjach nauczycielskich i liceach pedagogicznych.

Na cel ten przyznał magistrat łącznie 9600 zł.

### Z POLICJI.

— Na Fundusz Obrony Morskiej. Z okazji imienin Komendanta P. P. na m. Wilno nadkomisarza Jana Frankowskiego, oficerowie i szeregowi P. P. zamiast upominku imiennowego wręczyli komendantowi zebrane 150 zł. Kwotę tę nadkomisarz Frankowski przekazał na Fundusz Obrony Morskiej.

### ROBOTNICZA.

— KONDUKTORZY AUTOBUSÓW MIEJSKICH DOMAGAJĄ SIĘ PRZYWRÓCENIA ZA ROBÓT Z PRZED 3 LAT. Jak się dowiadujemy, odbyło się zebranie konduktorów zatrudnionych w autobusach komunikacji miejskiej. Konduktorzy po dłuższej dyskusji uchwalili domagać się od Towarzystwa Komunikacyjnego podwyższenia ich zarobków o 20 procent. Przed 3 lata zarobki ich obniżone zostały o 20 procent.

### RÓŻNE.

— Zarząd przedszkola im. Z. Kościłkowskiej składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie T-wu „Arbon“ w Wilnie za wielką uciechę sprawioną najuboższej dziatwie w przewiezieniu jej wraz z personelem opiekuńczym osobowymi autobusami do Kalwarii w dniu 17 czerwca 1936 r.

— Kolonja szkolna Żydowskiego Centralnego Komitetu Oświaty (C. B. K.). Onegdaj została otwarta w Werkach kolonja żydowskich dzieci szkolnych, zorganizowana przez Żydowski Centralny Komitet Oświaty w Wilnie. Kolonja obejmie 2 turnusy po 125 dzieci każdy (m).

— Wyjazd żyd. delegatów z Wilna na zjazd emigracyjny. Wczoraj wyjechali na zjazd żydowskich towarzyszy emigracyjnych „Hicem“ w Paryżu pp. Szalit i Wałk, którzy biorą udział w delegacji z Polski.



# KURJER SPORTOWY

## Oficjalne zgłoszenia na igrzyska olimpijskie w Berlinie

Do późnej nocy 20 b. m. czynne było biuro organizacyjnego komitetu igrzysk olimpijskich w Berlinie, rejestrując ostatnie zgłoszenia, napływające od komitetów olimpijskich z całego świata na igrzyskach w Berlinie.

Imienne zgłoszenia zawodników zgłoszone mają być do 28 lipca b. r. do 20 b. m. upływał termin zgłoszeń ogólnych.

Zamknięte już oficjalne zgłoszenia ogólne nadesłane zostały przez komitety olimpijskie 53 państw i przedstawiają się następująco:

**Grecja** — w lekkoatletyce, zapasnictwie, boksie, szermierce, strzelaniu, pięcioboju nowoczesnym i w pływaniu.

**Egipt** — lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, boks, szermierka, gimnastyka, pływanie, piłka nożna i koszykówka.

**Afganistan** — lekkoatletyka i hokej.

**Argentyna** — lekkoatletyka, ciężary, zapasnictwo, boks, szermierka, strzelanie, pływanie, wioślarstwo, żeglarstwo, i polo.

**Australia** — atletyka, zapasy, boks, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo.

**Belgia** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, 5-bój, hipika, kolarstwo pływani, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, hokej i koszykówka.

**Bermudy** — pływanie.

**Boliwia** — strzelanie i pływanie.

**Brazylia** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, pięciobój, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, żeglarstwo, koszykówka.

**Bulgaria** — atletyka, szermierka, strzelanie, gimnastyka, hipika, kolarstwo, pływanie, piłka nożna, koszykówka.

**Kanada** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, pięciobój, hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, koszykówka.

**Chili** — atletyka, boks, szermierka, strzelanie, kolarstwo, pływanie, żeglarstwo i koszykówka.

**Chiny** — atletyka, ciężary, boks, kolarstwo, pływanie, piłka nożna, koszykówka.

**Kolumbia** — atletyka i kolarstwo.

**Gosta Rica** — szermierka.

**Dania** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, hokej.

**Finlandia** — atletyka, boks, zapasy, strzelanie, pięciobój, gimnastyka, hipika, kolarstwo, pływanie, kajaki, żeglarstwo, piłka nożna.

**Francja** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, pięciobój, gimnastyka, hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, hokej, koszykówka.

**Anglia** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, pięciobój, gimnastyka, hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, piłka nożna, koszykówka.

**Haiti** — ciężary.

**Holandia** — atletyka, boks, szermierka, strzelanie, pięciobój, hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, hokej.

**Indje** — atletyka, ciężary, zapasy, kolarstwo, pływanie, hokej i polo.

**Islandia** — atletyka i pływanie.

**Włochy** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, pięciobój, gimnastyka, hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, piłka nożna, koszykówka.

**Jamaika** — atletyka.

**Japonia** — atletyka, zapasy, boks, hipika, pływanie, wioślarstwo, żeglarstwo, piłka nożna, hokej, koszykówka.

**Jugosławia** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, gimnastyka, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, hokej.

**Lotwa** — atletyka, zapasy, strzelanie, kolarstwo, wioślarstwo, koszykówka.

**Lichtenstein** — atletyka, strzelanie, kolarstwo.

**Luksemburg** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, gimnastyka, kolarstwo, pływanie, kajaki, football.

**Malta** — atletyka i pływanie.

**Meksyk** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, pięciobój, hipika, pływanie, koszykówka, polo.

**Monaco** — strzelanie.

**Nowa Zelandia** — atletyka, boks, kolarstwo.

**Norwegia** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, piłka nożna.

**Austria** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, pięciobój, gimn., hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, żeglarstwo, futbol i piłka ręczna.

**Panama** — boks, szermierka, pływanie.

**Peru** — atletyka, boks, szermierka, strzel., kol., pływanie, futbol, koszykówka.

**Filipiny** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, pływanie, koszykówka.

**Polska** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, gimnastyka, hipika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, futbol, żeglarstwo, koszykówka.

**Portugalia** — atletyka, szermierka, strzel., pięciobój, hipika, żegl., futbol.

**Rumunia** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzel., gimn., hipika, piłka ręczna.

**Szwecja** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka, strzel., pięciobój, kolarstwo, pływanie, wiośl., kajaki, żeglarstwo, futbol.

**Szwajcaria** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka, pięciobój, gimn., hipika, kolarstwo, pływanie, wiośl., kajaki, żegl., hokej, piłka ręczna, koszykówka.

**Hiszpania** — atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzel., pięciobój, pływani, wiośl., żeglarstwo, hokej, koszykówka.

**Połudn. Afryka** — atletyka, zapasy, boks, kolarstwo, wioślarstwo.

**Czechosłowacja** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka, strzel., gimn., hipika, kolarstwo pływani, wiośl., kajaki, żegl., hokej, koszykówka.

**Turecja** — ciężary, zapasy, boks, szermierka, hipika, kolarstwo, żegl., futbol koszykówka.

**Węgry** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szermierka strzel., pięciobój, gimn., hipika, kolarstwo, pływanie, wiośl., kajaki, żegl., futbol, hokej, piłka ręczna koszykówka polo.

**Urugwaj** — boks, szermierka, pływanie, wiośl., żegl., koszykówka.

**St. Zjednoczone** — atletyka, ciężary, zapasy, boks, szerm., strzel., pięciobój, gimn., hipika, kolarstwo pływani, wiośl., kajaki, żegl., hokej, piłka ręczna, koszykówka, polo.

**Niemcy** — wszystkie gałęzie sportu.

### Londyn pragnie organizować igrzyska olimpijskie

Brytyjski Komitet Olimpijski komunikuje, że lord major Londynu wystosował zaproszenie do międzynarodowego komitetu olimpijskiego o rozegranie igrzysk olimpijskich 1940 r. w Londynie.

Komitet organizacyjny angielski zostałby utworzony natychmiast po akceptacji powyższej propozycji i rozpocząłby natychmiast prace w kierunku zdobycia niezbędnego funduszu 100.000 funtów szterlingów, na prace przygotowawcze.

Większość imprez olimpijskich zostałaby rozegrana na stadionie Wembley, trybuna który już dziś dysponują 100 tysiącami miejsc.

### My o tem nic nie wiemy

Istnieje w Wilnie drużyna o której nikt nie wie, prócz Warszawy, która jak dowiaduje się z oficjalnego komunikatu PAT-a, została zakontaktowana na dwa mecze.

Oto treść komunikatu:

**WILEŃSKI HAKOACH W WARSZAWIE.**

Jak już podawaliśmy, na dzień 28 i 29 b. m. przyjedzie do Warszawy WILEŃSKA drużyna piłkarska Hakoach.

WILEŃCZYCY rozegrają dwa spotkania w Warszawie w niedzielę o godz. 17.30 na stadionie Warszawianki z drużyną tego klubu, a na zaprzęgu o tej samej godzinie z Legią.

Hakoach przybędzie do Warszawy w najsilniejszym składzie. Najlepsze swoje składki wystawia również drużyna stołeczna. Legia frać będzie z Nawrotem, Martyną i Cebulakiem, a w Warszawiance wystąpi po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą — Piryh.

Ze względu na szczupłość trybun na boisku Warszawianki, kierownictwo imprezy uruchomiło już przedprzedaż biletów, które są do nabycia w sklepach sportowych. (Pat).“

Czyżby błąd zecerski, powtarzający się aż trzy razy? Może. Dobrze jednak byłoby, gdyby PAT. zechciała na redagowanie swych notatek sportowych zwracać większą uwagę.

### SWIATOWID

Słynna operetka Straussa

W rolach główn.: niezrównany **Adolf Wohlbrueck** i uroczą **Hansi Knotek**.  
Śpiew. Humor. Przepiękne melodie. Czardasz. — Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

### OGNIKO

w wielkim dramacie życiowym pt.

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

## Baron cygański

## Dziś Claudette Colbert i Waren William „IMITACJA ŻYCIA“

### Na lato

obuwie dziurkowane, plecione, brezentowe, gumowe, prunelowe, atlasowe, sandalki, wiatrówki  
**W. NOWICKI**  
Wilno, Wielka 30

### Zł. 8 50

serwisy do ka y porcelanowe  
**Zł. 39.50** serwisy stołowe porcelanowe  
**D-H. „T. Odynieć“**  
wł. Malicka—Wielka 19 i Mickiewicza 6

### ZGUBIONO

index Szkoły Nauk Politycznych na nazwisko Mikuckiej — Znalazca proszony jest o zwrócenie pod adr.: Stycznowa 8—3, za wynagrodzeniem

### Nuty zgubiono

18 b. m. na ul. Mickiewicza. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem: Szeptyckiego 15 m. 16, Biszewska

### JAMNICZKI

szczeniata rasowa, czarne podpalone spizdam pocza Podbródzie maj. Dzielenielski

### Letników

z całodziennym dobrem utrzymaniem poszukuje na czas wakacyjny. Majątek 1 1/2 goziny koieją od Wilna — ładna, sucha zdrowotna miejscowość. — Blizsze szczegóły: Zygmuntowska 8 u dozorczy domu

### LETNISKO

nad jeziorem Miałdź. Dworek położony na przepięknym brzegu w sosnowym lesie przy muje letników. Kajak, łódka, rybołówstwo, polowanie, grzybobranie. Informuje — Firkko — Miałdź.

### Buchalter

z poważną praktyką (dobry organizator) poszukuje pracy w Wilnie lub na prowincji. Łask. zgłosz. do Administracji „Kuri. Wil.“ pod „Buchalter“.

### AKUSZERKA

**Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sadu)

### AKUSZERKA

**M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacja  
Zwierzyńc, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

### Szczeniata

„Setery Irlandzkie“ do sprzedania ul. Jagiellońska 8 22



Końska 1 — — **Sala b. Konserwatorium** — — Końska 1

Dzisiaj we czwartek dnia 25 czerwca i Jutro w piątek dnia 26 czerwca r. b. o godz. 8.45 wiecz.

**tylko dwa przedstawienia rewjowe**

z udziałem **Włodława ORŁOWA**, **Żejmówny**, **Jaksztasa**, baletu, rewelersów i in.

CENY LETNIE.

Szatnia nie obowiązują

Premjera. **WIELKA OKAZJA!** 2 przeboje w jednym programie:  
1) Arcydzieło najwyższych emocji p. t. **TYGRYS PACYFIKU**  
2) **DROGA bez POWROTU**  
Początek s. 4—6—8 10.15 Sala dob ze wentylowana

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administ. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk., — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń 1 rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.